Rok X. Nr. 231 Sosnowiec, niedziela 25 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...ańna 1a Redakcji ... Administracji ...4-94. ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel.

WOJNA BEZ WYPOWIEDZENIA

Kto odda pierwszy strzał?

LONDYN, 24. 8. (wł.) Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że Włochy rozpoczynając akcję wojenną w Abisynji, nietylko nie wypowiedzą cesarzowi etjopskiemu wojny, ale pozostawią nadal swego posła w Addis - Abebie a nawet jako państwo „najbardziej zaprzyjaźnione", zamierzają wzmocnić straż ochronną poselstwa o batal-jon piechoty.

Mussolini, zdaniem dziennika, obu rzony jest na Wielką Brytanję, że umacnia opór Abisynji i przez to zmusza go do podwojenia wydatków na wojnę afrykańską. Jest on jednak nie mo wszystko zdecydowany osiągnąć swoje cele, a temi są: wojskowa okupacja Abisynji, zagarnięcie nizin i włączenie ich do kolonij włoskich oraz ustanowienie nad resztą Abisynji protektoratu włoskiego.

WYBUCH WOJNY LADA DZIEŃ.

LONDYN, 24. 8. — Rząd abisyński zarządził przymusową gospodarkę dewizową wobec masowej ucieczki kapitałów cudzoziemskich z kraju.

Z Addis Abeby donoszą, że cesarz etjopski zażąda od ligi narodów jaknajszybszego wysłania na granicę włosko - abisyńską specjalnych kontrolerów, którzy mieliby stwierdzić dokładnie, która strona odda pierwszy strzał, a więc, którą należy uważać za napastnika.

Abisynja obawia się, że wobec kończącej się pory deszczowej, ofenzywa włoska rozpocznie się już lada dzień.

MATERJAŁY SANITARNE DLA ABISYŃCZYKÓW.

PARYŻ, 24. 8. — Agencja Havasa donosi: Ukazały się wiadomości o przejściu przez port Havru jachtu „Tamara" rzekomo zdążającego do Abisynji. Statek ten miał być załadowany materjałami sanitarnemi przeznaczonemi dla abisyńczyków.

Według tych informacyj w organizacji tej ekspedycji miał brać udział czerwony krzyż amerykański. Sekretarjat ligi towarzystw czerwonego krzyża stwierdza, nie ma nic wspólnego ani z jachtem „Tamara" ani z jakąkolwiek ekspedycją do Abisynji.

BANKI LONYŃSKIE ODMAWIAJĄ WŁOCHOM UŁATWIEŃ KREDYTOWYCH.

LONDYN, 24. 8. — W związku z decyzją szeregu banków londyńskich nieodnowienia ułatwień kredytowych, udzielanych dotychczas bankom włoskim, „Finansier News" stwierdza, że rostanowienie to będzie miało za skutek, iż w ciągu najbliższego kwartału kredyty angielskie dla Włoch zmniejszając się stale, zostaną zredukowane do zera.

Podobno banki londyńskie powzięły tę decyzję stosunkowo niechętnie, jednak na jej pwzięcie wpłynęła poważnie obawa, że zatarg włosko - abisyński znacznie pogorszy sytuację finansową Włoch i doprowadzi do trudności płatniczych w instytucjach finansowych.

POSIEDZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

BER, 24. 8. — Komisja koncylacyjno - arbitrażowa włosko - abisyńska odbyła dziś o godz. 10-ej rano posiedzenie, na którem przesłuchano świadków, celem ustalenia roli garnizonu włoskiego w Ual - Ual w czasie pamiętnego zatargu zbrojnego.

EWAKUOWANO LUDNOŚĆ.

LONDYN, 24. 8. — Reuter donosi z Aten; Władze włoskie wysiedliły całą ludność z jednej z wysp Dodekanezu, a mianowicie z wysp Pserimos. — Ludność tę przesiedlono na sąsiednią wyspę. Cała wyspa ma być zamienione na bazę wojskowo - sanitarną ze względu na wyjątkowo dobry klimat.

ZIĘĆ MUSSOLINIEGO WYJEŻDŻA DO AFRYKI.

RZYM 24. 8. — Hr. Ciano zięć Mussoliniego, podsekretarz stanu pracy i propagandy oraz dwaj bracia Victorio i Bruno Mussolini, udali się do Neapolu, skąd na pokładzie parowca „Saturnia" udadzą się do Afryki wschodniej.

Niemieccy marynarze bawią z wizytą w Polsce

GDYNIA 24 8. PAT. Dziś o godz. 14 ej komandor Schmundt wydał na pokładzie krążownika „Köningsberg" śniadanie koleżeńskie, na którem obecnych było 16-tu oficerów polskiej marynarki wojennej z dowódcą floty kontradmirałem Unrugiem, dowódcą wybrzeża komandorem Frankowskim i szefem sztabu komandorem Solskim.

Podczas śniadania nastąpiła między kontradmirałem Unrugiem i komandorem Schmundtem wymiana serdecznych toastów. W śniadaniu wziął również udział radca ambasady niemieckiej w Warszawie Schliep.

Wczoraj na przyjęciu dla załogi podoficerskiej krążownika „Köningsberg" w kasynie podoficerów floty 3-ch oficerów polskiej marynarki wojennej wręczyło gościom na pamiątkę pobytu obraz akwarelowy, przedstawiający ogólny widok Gdyni.

Katastrofa pociągu pośpiesznego na linji Kraków — Lwów

LWÓW 24.8. Dziś w nocy o godz. 12.20 na szóstym kilometrze od Lwowa zdarzyła się katastrofa pociągu pośpiesznego Kraków — Lwów. Z szyn wyleciały cztery wagony.

Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar śmiertelnych, jednakże dwie osoby są ciężko ranne, a sześć lżej. Rannych przewieziono natychmiast do Lwowa.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która bada przyczyny wypadku. Według krążących pogłosek, przyczyną wyskoczenia wagonów z szyn, było złe nastawienie zwrotnicy.

Nie będzie zmian w „Polskiem Radjo"

WARSZAWA, 24.8. PAT. Wiadomości, jakie się ukazały na łamach szeregu dzienników, o zakrojonych na szeroką skalę zmianach organizacyjnych i personalnych w „Polskiem Radjo", jak się dowiadujemy, są nieprawdziwe i na niczem nieoparte.

Kolportowanie fałszywych pogłosek na ten temat przyczynia się jedynie do wywołania nerwowego nastroju wśród kilkuset pracowników tej ważnej placówki, która ze względu na swą rolę państwową i społeczną powinna pracować w atmosferze spokojnej.

Katastrofa samolotowa

CHEŁM, 24.8. PAT. Dziś o godz. 8.45 na polu obok wsi Strupin Duży Krzywicki powiatu chełmskiego wylądował balon kulisty „Toruń" pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wylądowali koło Chełmu po ukończeniu lotu treningowego do zawodów o puhar Gordon Benneta.

Baloniarze polscy trenują

WARSZAWA, 24.8. PAT. Dziś w czasie lotu ćwiczebnego na awionetce aeroklubu warszawskiego wskutek defektu silnika uległ katastrofie pilot Klemens Prusak.

Katastrofa wydarzyła się koło wsi Zagościniec pow. radzyńskiego. Rannego pilota odwieziono do szpitala w Warszawie. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Na tropie skradzionej amunicji

Sensacyjna afera we Francji

PARYŻ, 24 8. (wł.) Dziennik „Oeuvre" który pierwszy wykrył słynną aferę znalezienia w 310 skrzyniach z amunicją w porcie le Havre cegieł i kamieni przynosi dziś nową sensację na ten temat.

Dziennik donosi, że w dniu 2 go sierpnia na bulwarach w Rouen wyładowano 201 skrzyń z napisem „smalec wieprzowy" i samochodami odwieziono je w stronę Lille. Skrzynie te złożono w nieczynnej fabryce w Harbourdin. W 200 skrzyniach znajdować się miała amunicja karabinowa, a w jednej pasy do karabinów maszynowych.

W dniu 6 sierpnia wyjechały również z Rouen w kierunku Amiens samochody ciężarowe, które według pogłosek, kursujących w Rouen, zawierały również amunicję.

Dziennik przypuszcza, iż chodzi tu właśnie o amunicję skradzioną w Havre zastąpioną wówczas przez kamienie.

Świat się zmienił...

Powrót do życia po 48 latach wygnania na odludnej wyspie

W tych dniach przywieziono do Rzymu 72-letniego robotnika, nazwiskiem Giuseppe Forti, który przed 48-miu laty został skazany na dożywotnie więzienie na odległej wysepce i wskutek tego od r. 1887 przebywał zdala od świata, nie wiedząc, co się dzieje. Dopiero teraz uwolniony Giuseppe przybył do Rzymu.

TRAGEJDA ZAZDROŚCI.

W r. 1887 w Carrara, miejscowości słynnej z kopalni pięknego marmuru, rozegrała się krwawa tragedja, której podłożem była zazdrość. Tegoż roku 24-letni Giuseppe Forti poślubił piękną dziewczynę, imieniem Rina. Pożycie ich początkowo było bardzo szczęśliwe, ale później Rina stała się jakby chłodniejsza, a któregoś niedzielnego wieczoru Giuseppe, kiedy niespodziewanie powrócił do domu i zajrzał przez okno do swego mieszkania, ujrzał tam Rinę w ramionach pisarza miejskiego. Chociaż wrzała w nim chęć zemsty, opanował się jednak i słuchał ich czułej rozmowy.

Niewierna żona, żegnając się z kochankiem, umówiła się z nim na spotkanie przy kopalni marmuru. Pisarz opuścił mieszkanie, a po chwili Giuseppe Forti witał się ze swoją żoną, nie zdradzając jaką przeżywa tragedję.

Następnego dnia wieczorem znaleziono w kopalni marmuru zwłoki pisarza, przywalone olbrzymią płytą. Na ślad mordercy trafiono bardzo szybko. Giuseppe Forti nie wypierał się zbrodni. To zrozumiałe; że chciał pomścić swoją krzywdę. Uwięziono go więc, a podczas procesu zapadł wyrok: Dożywotnie więzienie we włoskiej kolonji karnej Pianosa.

48 LAT ZDALA OD ŚWIATA.

Przez 48 lat przebywał Giuseppe na odległej wysepce, gdzie mieściła się kolonja skazańców. Dzień za dniem płynął monotonnie, a życie całego świata przepływało mimo wysepki Pianosa. Nic tam nie słyszano o wielkiej wojnie, o przewrotach, o zdarzeniach światowej wagi, o kryzysie. Mijały dziesiątki lat i poprostu nic się nie działo... Dopiero pewnego dnia przyszło sensacyjne zdarzenie. Mówiono, że w celach więźniów zainstalowano elektryczne oświetlenie. To naprawdę był wielki i dziwny wypadek.

72-letni już Giuseppe Forti był człowiekiem o zbielałych zupełnie włosach. Nie buntował się i nie próbował ucieczki, bo postanowił odcierpieć karę świata. Przecież nie miał bliższej rodziny, a zresztą pocóż miał powracać do dziny, a kobieta, którą kochał, zdradziła go tak okrutnie.

ŁASKA KRÓLEWSKA.

A jednak Giuseppe Forti powrócił do świata po 48-miu latach pobytu na wysepce. Na mocy amnestji umorzono dalsze przebywanie w więzieniu i po 48-miu latach, Forti, który przybył na wyspę jako 24-letni człowiek, miał powrócić do świata jako starzec 72-letni. Pewnego więc dnia statek, który przywiózł nowy transport ludzi, odjeżdżając spowrotem zabrał na swoim pokładzie człowieka, który prawie przez pół wieku nie brał udziału w życiu.

JAK SIĘ ZMIENIŁ TEN ŚWIAT.

Jakżeż zmienił się ten świat? 72-letni Giuseppe Forti, kiedy przywieziono go do Rzymu, zdumiony był i przerażony widokiem miasta. Po raz pierwszy w życiu zobaczył automobil, a elektryczne tramwaje wydały mu się hałaśliwemi potworami. Kiedy polecono mu, aby spróbował rozmawiać przez telefon, twierdził, że jest to stanowczo dzieło sił nieczystych. Ze zdumieniem wodził oczami wkoło. Nie znał nikogo z żyjących ludzi i nie znał się zupełnie na pieniądzach, będących w obiegu.

To wszystko, co widział, zdawało mu się być dziełem szatana — gdzież są konie, które powinny ciągnąć wozy? — pytał na widok poruszających się za pomocą elektryczności tramwajów. Zarówno kino, jak i radjo zrobiły na nim piorunujące i niesamowite wrażenie, a kiedy zapytano go, co myśli o samolotach i lotnictwie, odpowiedział, że nie rozumie właściwie poco i naco ludzie mają unosić się w powietrzu, zamiast chodzić po ziemi. Oszołomiony tem wszystkiem Giuseppe oświadczył, że chciałby zamieszkać w jakiemś cichem schronieniu, zdala od świata, którego już nie rozumie.

NAJBARDZIEJ ZMIENIŁY SIĘ KOBIETY.

Dziennikarze włoscy zajęli się tą niezwykłą postacią i zadawali mu masę pytań. Kiedy zapytano go, co według niego najbardziej zmieniło się na świecie podczas jego 48-letniej nieobecności, starzec odpowiedział, że kobiety. Czyż to są takie same kobiety, jakie widywał w okresie swojej młodości, kiedy żenił się ze swoją piękną Riną? Nie, to muszą być jakieś inne stworzenia, istne dziwolągi, które siedzą przy kierownicach automobilów lub w kawiarniach i palą papierosy. Dlaczego zachowują się tak, jak mężczyźni? Czy kościół na to zezwala? — pytał dalej starzec — aby kobiety zachowywały się w ten sposób, jak to przysługiwało dotychczas tylko mężczyznom? Czy to za karę wszystkie kobiety mają poobcinane włosy? Nie, to było już zbyt wiele. Staruszek mógł ostatecznie darować automobile i ten niepokój, jaki w nim budziły samoloty oraz telefon i radjo, ale kobiety? To było coś, co już nie mogło pomieścić się w jego głowie.

— Chciałbym powrócić znów na Pianosę — oświadczył stanowczo. Jestem zbyt stary, aby przyzwyczajać się do tego nowego świata. Łaska królewska zwolniła mnie od dożywotniej kary, ale wolę już celę więzienną, niż żyć tu, na tym dziwnym świecie.

Wobec tego uczyniono zadość żądaniu starca i przewieziono go spowrotem na wysepkę, gdzie przebywa w swojej celi i pracuje w ogródku.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

OŚMIORACZKI CHIŃSKIE PO PIĘCIORACZKACH KANADYJSKICH

NANKIN, 24.8.

Gdy przed rokiem pewna kanadyjka powiła pięcioraczki stało się to sensacją całego świata. Obecnie swoisty „rekord" kanadyjski pobiła żona pewnego mechanika w Chinach, która powiła ośmioraczki: siedmiu synków i jedną córeczkę. Matka jest zdrowa, wszystkie dzieci żyją.

Stwierdzono, iż u pewnych kobiet istnieje zdecydowana skłonność do rodzenia większej ilości niemowląt naraz. I tak np. w Szkocji pewna kobieta w 14 porodach jedenaście razy wydała na świat bliźniaki. U innej znów kobiety, która posiadała 46 dzieci, było w tem trzynaście bliźniaków i sześć trojaczków, Pewna Rosjanka w 21 porodach wydała na świat 77 dzieci.

Narodzenie się ośmioraczków w Chinach o którem donoszą ostatnio pisma lekarskie, będzie niewątpliwie przez długie stulecia rekordem w tej dziedzinie.

TRIUMFALNY POWRÓT WOJSK PARAGWAJSKICH.

ASUNCION, 24.8, Stolica Paragwaju była wczoraj pod znakiem niebywałych dotąd uroczystości, manifestujących zwycięstwo nad Boliwją. Dziesiątki tysięcy osób przyjechało z różnych okolic kraju oraz z Argentyny, urządzając spontaniczne owacje na cześć wojska, wracającego do miasta z frontu pod wodzą głównego dowódcy gen. Estigarribia.

Podczas parady zderzyły się w powietrzu nad miastem dwa samoloty, pilotowane przez dwu najlepszych pilotów paragwajskich. Maszyny spadły i są poważnie uszkodzone, obaj piloci odnieśli obrażenia, niezagrażające jednak ich życiu.

PROF. PICCARD CHCE STARTOWAĆ Z AUSTRJI.

WIEDEŃ, 24.8. Zdobywca stratosfery prof. Piccard przybył do Tyrolu, skąd zamierza wyjechać nad jezioro Ossiak. Prof. Piccard pragnie wystartować z terytorjum Austrji do swego następnego lotu do stratosfery. W tym celu przywiózł on ze sobą wszyskie instrumenty, celem zbadania, czy start z nad jeziora Ossiaku będzie możliwy. W towarzystwie uczonego znajduje się kilku jego najbliższych współpracowników.

Nowy lot prof. Piccarda do stratosfery będzie trzecim z rzędu i odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę na balonie pojemności 25.000 m. sześc. Jak wiadomo, prof. Piccard wylądował po swoim pierwszym locie stratosferycznym w Austrji, w małej miejscowości w Tyrolu, Gurgl.

CIEMNOTA LUDU WIEJSKIEGO

GRUNSBERG, 24.8. W Grunsbergu pow. chojnicki, dzierżawca majątku p. Walenty N-a stwierdził, że w stajni jego dzieją się jakieś czary. Krowa mu zdechła, następnie kot zachorował, drób zaczął niebardzo się nieść itd..

Ucieszył się więc bardzo, gdy zjawiła się u niego cyganka, która podjęła się zażegnać złe duchy.

Na to jednak potrzebowała wszystkich pieniędzy, jakie gospodarz posiadał. Wręczył jej więc p. Walenty N-a 63 zł. dopożyczył 50 zł. W ten sposób w posiadaniu cyganki znalazło się 113 zł.

Liczba szczęśliwa, jak oświadczyła cyganka.

Ponieważ cyganka podczas zaklinania zdołała się ulotnić, a koń natychmiast nie wyzdrowiał, gospodarz połapał się, że padł ofiarą oszustwa.

Zaalarmowana policja zdołała cygankę w obozie bandy cygańskiej Różyckiego wyśledzić i łup odebrać, przyczem policja aresztowała cygankę wraz z jej mężem. Ofiarą tej samej bandy padła służąca Szymańska w Chojnicach, która straciła 150 zł.

Niesamowite harce „duchów"

Brzytwa w kawie, a królik w piecu

LWÓW, 24. 8. — Jak donoszą z Sanoka, dzieją się tam dziwy niesłychane w małym parterowym domku przy ul. Lipińskiego. Domek ów jest własnością Michała Rogowskiego, który mieszka w nim wraz z żoną, 18-letnim synem i 4-ma dorosłemi córkami. Dziwy zaczęły się w nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia.

Gdy cała rodzina już spała, nagle wśród szumu i hałasu uderzył jakiś ciężki przedmiot w jedną z córek,

śpiącą w łóżku.

Cała rodzina zerwała się na nogi, a gdy wreszcie po wielu przygodach zapalono lampę, okazało się, że przyczyną wszystkiego był kamień, oblepiony jakąś cuchnącą substancją, zmieszaną

z tłuczonem szkłem.

Zwabieni okrzykami rodziny Rogowskiego, zbiegli się sąsiedzi, którzy orzekli, że jest to kamień djabelski, który należy zniszczyć w ogniu. Natychmiast rozpalono ogień w piecu piekarskim, lecz po wyciągnięciu kamienia z ognia ujrzano na nim odcisk jakiegoś dużego palca. Chciano ustalić, czyj palec odbił się w kamieniu, ale stało się to niemożliwem, gdyż kamień wkrótce

znikł w niesamowity sposób.

W dalszym ciągu nocy rozmaite przedmioty urządzały sobie spacery po mieszkaniu, rano zaś w garnku z kawą znaleziono brzytwę, a z gorącej duchówki wyciągnięto żywego królika, który niewiadomo w jaki sposób tam zabłądził.

Na rodzinę Rogowskich padł strach. Wszyscy uciekli z domu, a gdy jeden z odważniejszych sąsiadów wszedł do pustej izby, otrzymał

silny cios w głowę garnuszkiem.

Na drugi dzień cały Sanok o niczem innem nie mówił, jak o niesamowitych psotach w domu Rogowskich, a ponieważ podejrzewano, że wszystkie te harce są dziełem jakiegoś figlarza, w mieszkaniu przez całą noc czuwało kilku posterunkowych P.P. Tej nocy nie zauważono jednak nic podejrzanego. Ale następnego dnia martwe przedmioty w mieszkaniu Rogowskich znów rozpoczęły niesamowite harce. Lustro przefrunęło przez całą długość izby i rozbiło się o ścianę, a inne przedmioty w sposób mniej gwałtowny

pozmieniały swe pozycje.

Pewne dane zdają się wskazywać na jakiś związek tych niesamowitości z 14-letnią córką Rogowskich, Genowefą, w którą uderzył kamień krytycznej nocy. Być może, że równolegle z pewnym rodzajem histerji wystąpiły u niej zdolności medjumiczne.

Walka orła ze żmiją

jako publiczne widowisko

W lasach, położonych w okręgu leningradzkim, zaobserwowano od dłuższego czasu specjalny gatunek orłów, żywiących się żmijami. W tych dniach jeden z takich okazów zdołano złowić i umieszczono go w miejscowym ogrodzie zoologicznym.

Zwiedzający ogród są codziennie niemal świadkami niezwykle emocjonującej walki pomiędzy orłem i żmiją. Dozorca klatki wpuszcza do wnętrza żmiję. W pewnej chwili ptak uczepiony na żerdzi u szczytu klatki, rzuca się pionowo na swą ofiarę i zatapia w nią szpony, przyciskając jednocześnie skrzydłem głowę gada do ziemi. Następnie zwalnia ją z uścisku skrzydeł.

W tej chwili gad usiłuje podnieść głowę, wydając złowrogi syk. Orzeł jednak wpił szpony tak, że żmija może podnieść gowę najwyżej do pierzastej nasady, znajdującej się na nodze orła. W tej chwili ptak silnem uderzeniem dzioba rozbija wężowi głowę. Rozpoczyna się uczta. Odrąbując dziobem jeden kawałek po drugim z wijącego się w śmiertelnych skurczach węża, orzeł zjada swą ofiarę, poczynając od głowy.

Znamienne jest, że orzeł, który doskonale daje sobie radę z wężami, jest bezsilny wobec szczurów. W tych dniach wpuszczono do klatki wyrośniętego szczura. Ptak wpił szpony w grzbiet zwierzęcia, szczur jednak zdołał się jakimś sposobem wywinąć i chwycił orła zębami za pierś, zadając mu rany. Ptak puścił szczura i pofrunął na żerdź, zawieszoną u szczytu klatki.

UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W WYBORACH DO SEJMU

Weszliśmy już w pełnię kampanji wyborczej. Minęły dwa pierwsze jej etapy zasadnicze, a mianowicie wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego i następnie wybory kandydatów na posłów przez zgromadzenia okręgowe. W dniu 8 września spośród tych kandydatów wybierzemy posłów.

Każdy, zajmujący się sprawami publicznemi, obywatel pragnie wyrobić sobie sąd o przebiegu dotychczasowych czynności wyborczych, sąd możliwie najsłuszniejszy, oparty na faktach.

Dotychczas łatwiej i to znacznie łatwiej było partyjnej opozycji urabiać na swoją modłę opinję publiczną i głosić urbi et orbi, że społeczeństwo wstrzymuje się od brania udziału w wyborach na znak protestu przeciwko ordynacji, która rzekomo miała zgóry przesądzać wynik wyborów.

Dzisiaj trudno już taką bronią walczyć. Rozsądny obywatel żąda faktów, a właśnie z faktów wynika niezbicie, że w dotychczasowych czynnościach wyborczych wzięli udział przedstawiciele samorządu terytorjalnego, gospodarczego, zawodowego, organizacyj zawodowych, gospodarczych i kobiecych. Oczywiście nie było to na rękę opozycji. Zacietrzewieni partyjnicy starali się wszelkiemi siłami urabiać w społeczeństwie nieprzychylną opinję. Z nakazu partyj odbywały się szumne kongresy z niemniej szumnemi uchwałami, postanawiającemi uchylić się od wzięcia udziału w wyborach. Uchwały te nie tylko nie znalazły w społeczeństwie poparcia, ale wręcz przeciwny wywarły skutek. Obywatele piastujący wybitne stanowisko społeczne w życiu gospodarczem i zawodowem, a więc ci, których ogół obdarza swem zaufaniem z należytą powagą i zrozumieniem stanęli do pracy wyborczej. Również i wielu czołowych działaczy ze stronnictw opozycyjnych zgłosiło swe przystąpienie do wspólnej pracy wyborczej, przedkładają dobro społeczeństwa ponad dobro partji.

Wymienimy tu tylko najwybitniejszych członków stronnictwa ludowego jak p. p. Róg, Maksymiljan Malinowski i znany na terenie województwa kieleckiego Andrzej Waleron.

JUŻ PRZY WYBORZE DELEGATÓW DO ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH

zainteresowanie wyborami przejawiło się w licznym udziale na zebraniach organów, powołanych do wyboru delegatów. Na wsiach, z uwagi na pilne roboty polne zebrania te odbywały się często wieczorami, w chwilach wolnych od zajęć i cieszyły się frekwencją, wahającą się między 85 a 100 proc. Rolnicy zrozumieli to dobrze, że mają możność wprowadzenia do sejmu ludzi znających zarówno potrzeby społeczeństwa, jak też dolę i niedolę własnej wsi. Posłowie przez nich wybrani niewątpliwie potrafią pozytywnie współpracować z rządem i przedstawiać mu słuszne życzenia i potrzeby swego okręgu czy zawodu, a jednocześnie uzgadniać te potrzeby z interesami państwa.

Dlatego też starannie wybierano delegatów. W licznych wypadkach wybór ten nie był łatwy, niekiedy bowiem spośród zgłoszonych kandydatów, wielu w równej mierze zasługiwało na wybór. Oczywiście, że nie obeszło się bez walk i utarczek na tle ambicji osobistych, ale w rezultacie wybrani zostali delegatami ci, do których większość miała zaufanie.

Jedynie związek stowarzyszeń zawodowych, stojący pod wpływem P. P. S. C. K. W. i to tylko na terenie 3-ch okręgów województwa kieleckiego (Nr. 27, 28 i 30) oraz katolickie stowarzyszenia kobiet, które nie uważają się za powołane do udziału w życiu politycznem, nie dokonały wyboru delegatów. To drobne uchylenie nie miało jednak żadnego wpływu na całość zgromadzeń okręgowych.

PRZYJRZYJMY SIĘ CYFROM.

W 9-ciu okręgach wyborczych województwa kieleckiego wybrano 1200 delegatów do zgromadzeń okręgowych na przypadających do wybrania 1232) poza uprawnieniami przysługującemi 500 wyborcom do zgłoszenia własnego delegata na podstawie art. 33 ordynacji).

Cyfry te mówią same za siebie.

Podobny był przebieg wyborów kandydatów na posłów w zgromadzeniach okręgowych na terenie województwa kieleckiego.

Tak przy wyborze delegatów, jak i kandydatów na posłów regulamin i porządek zebrań wykluczał jakąkolwiek dyskusję nad zgłoszoną kandydaturą. O wyborze nie mogły więc stanowić agitacyjne przemówienia ani nerwowa psychoza chwili. Decydowało tu osobiste przekonanie głosującego o wartości i użyteczności kandydata. Wybór był trudny, gdyż zgłaszano wiele wybitnych kandydatur spośród znanych i cenionych działaczy tak ogólno - państwowych jak i regjonalnych.

Dla przykładu podajemy krótkie zestawienie porównawcze:

Okręg Nr.	Obejmujący powiaty.	Zgłosz. kandyd.	Wybr. kandyd
24	Kielecki, Włoszczowski	7	4
25	Częstochowski miejski, Częstochowski	10	8
26	Zawiercki, Olkuski	6	4
27	Sosnowiecki miejski, Będziński	13	6
28	Jędrzejowski, Miechowski, Pińczowski	8	4
29	Sandomierski, Stopnicki	6	4
30	Opatowski, Iłżecki	11	5
31	Konecki, Opoczyński	19	8
32	Radomski miejski, Radomski, Kozienicki	15	4

Zestawienie powyższe świadczy wymownie o żywym udziale delegatów przy wyborze kandydatów na posłów.

Reasumując tych parę faktów i uwag, musimy stwierdzić, że dotychczasowe wyniki wyborcze na zasadzie nowej ordynacji są dodatnie. Mimo licznych trudności, związanych z zapoznaniem obywateli z nową ordynacją, mimo całej destrukcyjnej nagonki opozycji, społeczeństwo zrozumiało, że na podstawie nowej ordynacji wejdą do sejmu ludzie odpowiedzialni. Nie będą oni marjonetkami, zależnemi od sztabów partyjnych, ale niezależnymi przedstawicielami opinji społecznej i uczciwymi łącznikami między społeczeństwem a rządem. Postulaty gospodarcze zawodowe, tak regjonalne jak i ogólno - krajowe znajdą swój właściwy wyraz w pracach przyszłego sejmu. W ten sposób uwolniony od walk partyjnych sejm będzie mógł poświęcić całą swoją energję i wysiłki najpoważniejszym i aktualnym zagadnieniom naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Dotychczasowe wyniki prac wyborczych dają jeszcze jeden dowód więcej, że w psychice obywatela nastąpił już pożądany przełom i że w ważnych dla państwa okresach decyduje w Polsce patrjotyzm i zdrowy rozsądek.

Wszyscy głosujemy do sejmu!

Rezolucje różnych organizacyj Zagłębia Dąbrowskiego

W związku ze zbliżającym się terminem głosowania do sejmu cały szereg organizacyj i instytucyj Zagłębia Dąbrowskiego na odbytych zebraniach podejmuję rezolucję w sprawie masowego udziału swych członków w głosowaniu do sejmu w dniu 8-go września b. r.

Poszczególne koła związku podoficerów rezerwy powzięły następującą rezolucję:

„Związek podoficerów rezerwy na nadzwyczajnem walnem zebraniu w zrózumieniu konieczności budowy mocarstwowego państwa zgodnie z nową konstytucją w myśl ideologji ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego — uroczyście uchwala spełnić swój żołnierski obowiązek i wziąć gremjalny udział w głosowaniu do sejmu i senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie zebrani podoficerowie rezerwy oświadczają, że w dalszych wysiłkach rządu Rzeczypospolitej, zmierzających do ugruntowania potęgi państwa stać będą wiernie na straży honoru i dobra ojczyzny“.

Związek podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec—Śródmieście.

Związek podoficerów rezerwy Koło Środula.

Związek podoficerów rezerwy Koło Dąbrowskie.

Zebrani w dniu 22 bm. robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego zorganizowani w sekcjach robotniczych w dzielnicy Huta Katarzyna uchwalają wziąć czynny udział w akcji wyborczej i w dniu 8 września rb. powszechnie głosować w wyborach.

Przewodniczący zebrania robotniczego (—) SOMER.

Członkowie pocztowego przysposobienia wojskoweg w Dąbrowie - Górniczej, zebrani w dniu 21 sierpnia 1935 r. postanowili jednogłośnie wziąć czynny udział w wyborach do ciał ustawodawczych wraz z uprawnionymi do głosowania członkami ich rodzin, oraz współpracować w tej mierze z całem otoczeniem, aby w ten sposób spełnić podstawowy obowiązek obywatelski.

Sekretarz:
(—) podpis nieczytelny.
Przewodniczący:
(—) KANIA.

Zebrani w dniu 21 sierpnia 1935 r. mieszkańcy i robotnicy Dębowej Góry, zapoznawszy się z listą kandydatów na posłów do sejmu jednogłośnie postanawiają przystąpić w dniu września 1935 r. do głosowania, uważając za obowiązek obywatelski tylko samym wziąć udział w wyborach, ale i wpływać na swych znajomych i sąsiadów, by nikt od obowiązku się nie uchylił.

Przewodniczący
(podpis nieczytelny)

Nowe idee obowiązujących obecnie ordynacyj wyborczych, wiążących ciała ustawodawcze bezpośrednio ze społeczeństwem przez wyeliminowanie partyj politycznych, jedynych dotychczas rozdawców mandatów poselskich i senatorskich — zmieniły prawo obywatela do brania udziału w wyborach na obowiązek.

Zespolenie ideowe oficerów rezerwy na gruncie przynależności do państwa — to naczelny cel statutowy związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Wybory do ciał ustawodawczych przestały być aktem partyjno politycznym, a stały się wyrazem pozytywnego ustosunkowania się obywatela do państwa.

Rola oficera rezerwy w życiu publicznem została szczególnie podkreślona przez nadanie mu w ordynacji wyborczej do senatu uprawnień, równych z prawami obywateli najbardziej zasłużonych, cieszących się zaufaniem współobywateli i przodujących w życiu intelektualnem.

Z tych założeń wychodząc, rada związkowa ZOR. Rz. P. wzywa oficerów rezerwy do wykazania dyscypliny w życiu publicznem przez wykonywanie obywatelskiego obowiązku wyborczego.

Nowa ustawa daje oficerom rezerwy w wyborach do senatu uprawnienia narówni z najbardziej zasłużonymi obywatelami Rzeczypospolitej. — Niech więc oficerowie rezerwy zadokumentują, iż rozumieją wartość tego przywileju.

Zarząd koła Z. O. R. w Sosnowcu.

Dyrektor Mazur nie kandyduje do sejmu

Dyr. Wł. Mazur zgłosił w dniu wczorajszym na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej dr. Kucharskiego rezygnację z kandydowania na posła do sejmu.

Tajemnica hotelu Warszawskiego w Sosnowcu

Pod groźbą zabicia zmuszali młodą dziewczynę do nierządu — Żydówka w szponach zwyrodniałych sutenerów — Hotel Warszawski jaskinią rozpusty — Sensacyjne wyniki śledztwa

Przed kilkoma dniami duże poruszenie wśród mieszkańców Sosnowca i okolicy wywołała wiadomość o aresztowaniu właściciela hotelu Warszawskiego w Sosnowcu — **Izaaka Erlicha dwuch portjerów tegoż hotelu Szulima Zelingera i Moszka Chmury, małżonków Icka Ciapy i Ity Lifszyc, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Chłodnej 2, oraz prostytutki Marji Zaleśnej.**

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania w hotelu nierządu i czerpania z tego procederu zysku.

JASKINIA ROZPUSTY.

Mianowicie Erlich sprowadzał kobiety, które uprawiały nierząd z gośćmi przebywającymi w hotelu, za co właściciel hotelu otrzymywał pewien procent.

W procederze tym pomagali Erlichowi portjerzy hotelu oraz małżonkowie Ciapa i Lifszyc.

Po przeprowadzeniu dochodzeń na polecenie sędziego śledczego Erlich został osadzony w więzieniu w Będzinie, pozostałych zaś zwolniono pod stały dozór policyjny.

Hotel Warszawski już od dawna nie cieszył się dobrą opinją, często też policja miało do czynienia z Erlichem.

Sensacyjnie przedstawiają się wyniki dochodzeń na podstawie których ustalono niezbicie, że w hotelu uprawiany był nierząd.

SENSACYJNE OSKARŻENIE.

Otóż do I komisarjatu policji w Sosnowcu przybyła pewnego dnia 20-**letnia Leja Haglerówna, zamieszkała poprzednio w Lesku przy ul. Browarnej 304 (województwo lwowskie), która przybyła do Sosnowca w pierwszych dniach lipca br.**

Haglerówna oskarżyła Erlicha i małżonków Ciapów o zmuszanie jej do uprawiania nierządu oraz usiłowanie zabójstwa. **Gdy bowiem chciała wyjechać z Sosnowca Icek Ciapa zagroził jej, że ją zabije.**

TRAGICZNA SPOWIEDŹ.

Młoda żydóweczka szczegółowo opowiedziała w jaki sposób zmuszano ją do uprawiania prostytucji.

Haglerówna będąc z zawodu krawcową przybyła w lipcu br. do Sosnowca w poszukiwaniu posady.

W Sosnowcu zamieszkała u znajomych małżonków Icka Ciapy i Ity Lifszyc w Sosnowcu przy ul. Chłodnej, prosząc ich o wynalezienie pracy.

Ciapowie poczęli namawiać Haglerównę do uprawiania nierządu. Przedstawili młodej dziewczynie „lekki chleb“ w różowych barwach, tłumacząc jej, że pracy w dzisiejszych ciężkich czasach w Sosnowcu nie znajdzie i zginie z głodu.

Po kilkudniowych namowach Icek Ciapa począł sprowadzać do swego mieszkania różnych mężczyzn, którzy za chwilę rozkoszy z Haglerówną, płacili pewne kwoty. Pieniądze te zabierali małżonkowie - sutenerzy i ofiarze swej na własne potrzeby dawali tylko po parę złotych.

Pewnego dnia Icek Ciapa i Ita Lifszyc zaprowadzili Haglerównę do hotelu Warszawskiego, gdzie Erlich umieścił ją w specjalnym gabinecie i oddawał ją na usługi gości.

Erlich własnoręcznie odbierał pieniądze od Haglerówny. O ile dziewczyna otrzymała od gościa 5 zł., wówczas Erlich zabierał jej 1.50 zł., przy 10 zł. Erlich zabierał jej 3 zł.

Gdy Erlich był nieobecny w hotelu wówczas pieniądze od Haglerówny inkasowali portjerzy Szulim Zelinger, lub Moszek Chmura.

Codziennie wieczorem przychodzili do hotelu Warszawskiego małżonkowie Ciapowie, którzy informowali się u portjerów ile ich ofiara zarobiła, poczem zabierali Haglerównie wszystkie zarobione pieniądze i przyprowadzali ją do mieszkania, gdzie również sprowadzali mężczyzn.

W takim wypadku małżonkowie inkasowali pieniądze od gości, poczem Haglerównę zamykali w mieszkaniu z przygodnym znajomym a sami wychodzili na ulicę.

Haglerówna w ciągu 5 tygodni zmuszana była do nierządu w hotelu Warszawskim i w mieszkaniu Ciapów, przyczem odbierano jej wszystkie pieniądze.

Wkońcu postanowiła zaprzestać uprawiania prostytucji i oświadczyła swym eksploatatorom, że wyjeżdża z Sosnowca.

Wówczas Ciapowie zagrozili jej, że w razie gdy będzie chciała wyjechać z Sosnowca zamordują ją.

Zbrodniarze wiedzieli bowiem, że z chwilą wyjazdu dziewczyny utracą źródło łatwego zarobku.

Haglerówna zmaltretowana trybem życia i przerażona groźbami udała się po pomoc do policji, gdzie wszystko szczegółowo opowiedziała, oskarżając całą szajkę.

Pozatem Haglerówna oskarżyła prostytutkę Marję Zaleśną, zamieszkałą w tymże samym domu, gdzie Ciapowie, że ta namawiała ją do składania nia fałszywych zeznań.

NIERZĄD UPRAWIANO W HOTELU OD DAWNA.

Niezwłocznie po sensacyjnem zameldowaniu Haglerówny policja aresztowała Erlicha, obu portjerów, małżonków Ciapów i Marję Zaleśną.

Portjerzy początkowo wypierali się wszystkiego, aż wkońcu po konfrontacji przyznali, że dziewczyna od 5 tygodni przebywała w hotelu, gdzie korzystali z jej usług rozmaici goście.

Portjerzy zeznali, że Erlich pobierał pieniądze od kobiet, które przyprowadzały gości do hotelu Warszawskiego, przyczem od mężczyzn za pobyt całonocny żądał Erlich 10—12 zł., natomiast na pobyt czasowy „na godziny“ pobierał od gości po 5 zł.

Portjer Moszek Chmura zeznał w śledztwie, że będąc zatrudniony w hotelu od 3 lat często wysyłany był przez Erlicha po kobiety które z ulicy sprowadzał do hotelu, gdzie wysyłano je do pokoi gości.

Portjer Zelinger zeznał, że Erlich pobierał pieniądze od Haglerówny.

Również prostytutka Marja Zaleśna oświadczyła, że niejednokrotnie z mężczyznami przychodziła do hotelu Warszawskiego, gdzie wynajmowano dla nich pokoje.

Stwierdzono, że Erlich utrzymywał się prawie wyłącznie z pieniędzy uzyskiwanych z uprawiania nierządu w jego hotelu i nakłaniania kobiet do uprawiania tego procederu.

Haglerówna zeznała pozatem, że przybyła do Sosnowca jeszcze dziewicą i dopiero tutaj uległa namowom małżonków Ciapów.

HOTEL WINIEN BYĆ ZAMKNIĘTY.

Wobec stwierdzenia tych sensacyjnych szczegółów hotel „Warszawski“ okazał się zwykłym domem rozpusty, który powinien być w najkrótszym czasie zamknięty.

Erlich zaś nigdy nie powinien otrzymać koncesji na prowadzenie takiego przedsiębiorstwa.

Niewątpliwie na rozprawie sądowej wyjdą na jaw dalsze szczegóły tej smutnej, a tak często spotykanej w obecnem życiu społecznem, sprawy o zmuszanie od nierządu.

Płace w dół -- ceny w górę

Niespostrzeżenie prawie, ukryta w małej rubryczce „wiadomości gospodarczych“ lub np. kroniki miejscowej minęła wiadomość, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej znowu podniosły się. Zwyżka jest wprawdzie niewielka i wynosi zaledwie 1.31 proc., stanowi niemniej ostrzeżenie przed możliwością dalszej zwyżki cen, która byłaby ostateczną katastrofę dla rzesz pracowniczych.

Przedwczesnem byłoby prorokować w tej chwili czy zwyżka cen ma charakter raczej sezonowy, czy też jest sygnałem trwałej tendencji gospodarczej W każdym raze na porządku dziennym staje ponownie kwestja poziomu utrzymania.

Związki pracownicze od lat zwracały uwagę, że wobec stałego obniżania zarobków, jedyną drogą do równoważenia budżetów pracowniczych jest jednoczesne obniżenie kosztów utrzymania. Swego czasu Centralna Rada Pracownicza, jako reprezentacja pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych wystąpiła do rządu z obszernym memorjałem, w którym domagała się obniżenia cen całego szeregu artykółów pierwszej potrzeby

Minęły lata i zamiast obniżenia kosztów utrzymania, czynione są usiłowania ponownego obciążenia budżetów pracowniczych. Właściciele domów występują obecnie znów o zniesienie, a w każdym razie o złagodzenie przepisów ustawy o ochronie lokatorów. Nie ulega wątpliwości, że zniesienie ochrony lokatorów sprowadziłoby w rezultacie podwyższenie czynszów mieszkaniowych

Prawdą jest, że kwestja mieszkaniowa stała się w ostatnich latach mniej paląca. T. zw. odstępne spadło, pojawiły się nawet kolorowe obwieszczenia o wolnych lokalach—dawno nie widziany znajomy z czasów przedwojennych. Nie znaczy to jednak wcale, że głód mieszkaniowy został zaspokojony. Wręcz przeciwnie.

Obwieszczenia na bramach świadczą jedynie o tem, że nędza wzrosła, ludzie nie mogąc opłacać wysokich czynszów, gnieżdżą się w coraz mniejszych lokalach.

Jeżeli więc potrzebna jest jakaś reforma ustawy o ochronie lokatorów, to raczej w kierunku obniżenia czynszów. Komorne stanowi bowiem najbardziej sztywny składnik budżetów pracowniczych.

W okresie spadku cen i płac, komorne pozostało na poziomie najwyższych cen i zarobków. Stanowi ono przeciętnie 20—25 pr. wydatk. rodziny — a więc pozycję nie byle jaką. Ponieważ zaś od 1928 r. koszty utrzymania spadły o 33 proc., należałoby oczekiwać, że w takim samym stosunku obniżone zostanie komorne.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad sprawą czynszów — jako sprawą typową. Możnaby jednak z równym skutkiem przytoczyć ceny wielu artykułów, które wprawdzie obniżyły się zlekka, ale w dalszym ciągu pozostają w tyle za spadkiem płac i cen artykułów rolnych. To samo dotyczy wszystkich artykułów skartelizowanych

Reasumujemy. Jeżeli nie dziś, to jutro — gdy ukażą się pierwsze oznaki poprawy gospodarczej — będziemy świadkami natychmiastowej podwyżki cen. Hasłem dnia stanie się wówczas wyścig cen.

Dlatego hasłem dnia dzisiejszego powinno być dla nas: zrównać ceny i płace — i to na całym froncie, który obejmuje zarówno ceny artykułów skartelizowanych, jak i tych, które produkuje państwo lub samorząd.

KRONIKA

Niedziela 25 Sierpień	Dziś: Ludwika Jutro: N.M.P. Jasnogórskiej Wschód słońca: 4.40 Zachód słońca: 6.33

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 25 sierpnia.

8.30 Kiedy ranne wstają zorze. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Płyty. 9.15 Dziennik poranny. Pogadanka sportowa. 9.55 Program na dzień następny. 10.00 Nabożeństwo z Torunia. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Podróżujmy. 12.20 Poranek muzyczny. 13.30 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy pt. Safanduły. 14.00 Płyty. 14.57 Wiadomości meteorologiczne. 15.00 Nasza hodowla koni. 15.10 Płyty. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Słuchowisko wiejskie. 16.00 Płyty. 16.15 Audycja muzyczna. 16.45 Szkic literacki. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Transmisja z Obozu w Truskawcu. 18.30 Muzyka francuska. 18.00 Cała Polska śpiewa. 18.45 Reportaż ze Lwowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Płyty. 19.50 Życie angielskie bez różowych okularów. 20.00 Koncert z udziałem ork. P. R. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert z Krakowa. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Marynarka gra. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Niedziela. 25 sierpnia.

8.30 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 14.00 Koncert mandolinistów. 15.00 Kącik dla młodzieży. 15.10 Płyty. 15.22 Co słychać na Śląsku. 16.45 Transmisja z Warszawy i Poznania. 16.45 Transmisja z Warszawy. 18.00 Transmisja z Truskawca. 18.45 Transmisja ze Lwowa. 19.05 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Bery i bojki śląskie. 19.0 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 21.30 Transmisja ze Lwowa. 22.00 Transmisja ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Tr. z Gdyni. 23.05 Muzyka lekka.

Z Kielc

(k) **Likwidacja strajku.** Trwający od kilku dni strajk robotników ziemnych, zatrudnionych przy naprawie wałów i nasypu na linji kolejowej Kraków - Kielce, na odcinku Łuczyce - Sudnie został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy w liczbie około 30 powrócili do pracy, przyczem uzyskali oni podwyżkę zarobków sięgającą do 23 proc.

(k) **Dożywotnie więzienie dla zabójcy gajowego.** W sądzie okręgowym w Kielcach, toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Sokołowi, zam. w Broniakowicach, pow. kieleckiego, który trudniąc się zawodowo kłusownictwem zamordował z zemsty gajowego lasów państwowych. Lisieckiego z Bodzentyna. Sąd po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, skazał Sokoła nadożywotnie więzienie.

(k) **Zabójstwo.** We wsi Biniatki, pow Pusko, na zabawie weselnej u Józefa Kełagi powstała bójka, w czasie której został uderzony tępem narzędziem w głowę. Piekielnik Ludwik, zam. we wsi Chorkowej. Piekielnik po upływie kilku godzin zmarł. Uczestników bójki zatrzymano

(k) **Kradzież.** Biernackiej Aleksandrze zam. w Kielcach przy ul. Stolarskiej 25 z niezamkniętego mieszkania podczas chwilowej nieobecności domowników, skradziono zegarek męski stalowy ze srebrną dewizką, wart. 80 zł.

DIETEL i SCHÖN

Z minionych czasów Sosnowca

W ostatnich tygodniach ś. p. H. Warszawski przystąpił do opracowania swych wspomnień i przeżyć w Zagłębiu Dąbrowskiem. Kilka artykułów pióra zmarłego umieściliśmy w „Expresie Zagłębia“, dziś zaś drukujemy ostatnią Jego pracę, nadesłaną nam w przeddzień śmierci, a dotyczącą wspomnień o dwóch potentatach przemysłowych Sosnowca.

Najszybszy rozwój Sosnowca przypadł mniejwięcej na lata 1883 — 1885, kiedy to dwaj przemysłowcy z Saksonji założyli w mieście dwie fabryki włókiennicze pod firmami — Henryk Dietel i C. G. Schön.

Pierwsza wybudowana została za przejazdem linji kolei W. W. w stronę Pogoni, do dziś egzystująca, — zaś druga, od 1917 r., już nieczynna, na ul. Szenowskiej, dziś 1 maja. Fabryka Schöna wybudowana została na bardzo obszernym placu, położonym z obu stron Czarnej Przemszy. Nad Przemszą do dziś znajdują się domy t. zw. Schönowskie, za rzeką zaś zaraz za mostem aż do ul. Krakowskiej z jednej strony i do linji kolejowej Dęblińskiej z drugiej strony, budynek dwupiętrowy (dawniejsze biuro) i w ogrodzie pałac, jako prywatne mieszkanie Franciszka Schöna, w którym teraz mieści się sąd okręgowy.

Aczkolwiek firma Schön miała dwie fabryki w Zwikau i Werdau w Saksonji, to jednak ze względu na to, że głównym odbiorcą jej była Rosja, i częściowo Łódź, wolała tu wielkim kosztem fabrykę postawić, gdyż cło za towar z zagranicy sprowadzony, wynosiło bardzo duże sumy

Głównym zawiadowcą i kierownikiem tej fabryki był p. Franciszek Schön. Był tu także brat jego Ernest, zaś drugi brat Robert mieszkał stale w Moskwie, gdzie fabryka miała swoje biuro sprzedawcze. Fabryka ta świetnie prosperowała. Miasto przytem miało tę korzyść, że fabryka zatrudniała około 800 robotników obojga płci, prócz 30 przeszło majstrów i około 20 pracowników biurowych. Energja i fachowość p. Franciszka Schöna, doprowadziły do tego, że na pozostałym jeszcze placu, od strony ul. Krakowskiej, zaczęto budować drugą fabrykę, wyrobów wełnianych.

Gdy już był zbudowany fundament i mury zaczęły się wznosić, rozniosła się pogłoska, że powstająca fabryka będzie stanowić konkurencję dla już egzystującej fabryki. Nie wiadomo jakim cudem wyliczono, że fabryka ta wznosi się na terenie, na którym ze względu na bliskość granicy, budować nie wolno. Nadszedł nakaz od władz, aby budowę zatrzymać. Na upartego możnaby było budować w dalszym ciągu, gdyż ci, którzy mieli pilnować zakazu — kozacy na ten cel przysłani, sami w pracy tej pomagać chcieli, ale po obliczeniu, okazało się, że w ten sposób nie da się fabryki dokończyć, gdyż budowa była by za droga. Wskutek tego zakupiono duży plac na t. zw. Środulce, leżący blisko rzeki i tam zbudowana fabryka do dziś egzystuje.

Ale od tego czasu zaczęły się pewne niesnaski pomiędzy jedną a drugą firmą. Niesnaski te jednak nie były, jak to zazwyczaj rozumiemy, konkurencją między zwykłymi kupcami, nie przebierającymi w środkach, nielicującymi z zasadami etyki. Wręcz przeciwnie: chodziło o podbijanie się, kto da więcej na potrzeby miasta. Życzyłbym, aby miasto nasze i teraz miało takich zaciętych „konkurentów“!

Dietel i Schön byli bardzo ofiarni. Każdy wiedział o nich, że zawsze jeden będzie chciał dać więcej niż drugi i dlatego zbierający składki na jakiś cel, bardzo się zastanawiał, do którego z nich pierw pójść. Zazwyczaj chodziło się wpierw do Ditla. Pewnego razu miał w Sosnowcu miejsce fakt, w który nie wszyscy wojenni i po wojenni ludzie uwierzą i będą całą rzecz traktowali jak bajeczkę z tysiąca i jednej nocy.

Gdy powstały w Sosnowcu trzy samodzielne parafje: rzymsko katolicka, ewangielicka i prawosławna, nabyły one wspólnym kosztem plac dość duży, przeznaczając go na cmentarz. Długi czas, bo kilka lat, plac ten był ogrodzony tylko prymitywnym płotem, a rozdzielony był rowkami. Z inicjatywy jednego z duchownych, zebrali się: Ks. Milbert, — Pastor Utke i Pop Lewickij. Wzięli oni z sobą wielce szanowanego obywatela Podlewskiego, właściciela jedynej wtedy apteki w Sosnowcu i poszli zbierać ofiary od parafjan na ogrodzenie placu cmentarnego i rozdzielenie go na trzy części odpowiednim murem.

Najpierw poszli do Dietla i opowiedzieli mu o celu zbiórki. Dietel zapytał się: — Czyście już byli u Schöna? — Nie, odpowiedzieli, u Schöna jeszcze nie byliśmy. Wobec tego idźcie do Schöna — powiedział Dietel — a ile on da, ja dam dwa razy tyle. Udali się przeto zaraz do Schöna, a po drodze, starali się odgadnąć, ile ten im da. Liczyli, że gdyby im dał 2 tysiąca rubli, to by już napewno razem mieli 6 tysięcy i można by zaraz rozpocząć robotę.

Gdy do Schöna zaszli i powiedzieli mu cel przybycia, ten ich zapytał, czy już byli u Dietla. — Tak—odpowiedział pastor Utke, byliśmy. — A ile on wam dał? — Nie dał nic, brzmi odpowiedź, ale powiedział, że ile pan zaofiaruje, on da dwa razy tyle. — A, tak powiedział? — a gdzieindziej nie byliście? — Owszem, byliśmy już w kilku miejscach. — A ile macie z tych miejsc zebranych pieniędzy? Mamy już zebranych 300 rubli. — Aha! 300 rubli, to nie wiele, ale dajcie mi tę sumę. Przybyli spojrzeli na niego ze zdziwieniem, ale 300 rubli mu wręczyli. Schön odebrawszy od nich tę sumę powiedział. — Idźcie z Bogiem, bo mur ja już sam własnym kosztem postawię, ale upomnijcie się u Dietla, by słowa dotrzymał i niech później da dwa razy tyle, ile ja wydam na tę robotę. — Ścisłe rachunki kosztu muru przedstawię wam w swoim czasie.

Sprawą tą tak się gorąco zajął, że cały mur wystawił, wybudował też piętrowy dom, na części cmentarza ewangielickiego, razem na to wydał 35 tysięcy rubli — rzecz tę załatwił w przeciągu kilku miesięcy.

HAWUAR.

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są dostatecznie uświadomione o uprawnieniach, jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Poniżej wyjaśniamy, jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. dzielą się na: 1) rentowe świadczenia perjodyczne t. j. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca, oraz renta sieroca, 2) jednorazowe świadczenia pieniężne (odprawy, zasiłek pogrzebowy), 3) pomoc leczniczą.

I. Świadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyczekiwania ustalonego na 60 miesięcy składkowych (5 lat). Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki:

a) jeśli ubezpieczonym jest emeryt państwowy lub samorządowy, którego emerytura przekracza 15 proc. przeciętnego ubezpieczonego wynagrodzenia, prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze),

b) prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu. jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

OKOLICZNOŚCIAMI, UPRAWNIAJĄCEMI DO UZYSKANIA RENTY SĄ:

a) w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50 pr., b) w stosunku do renty starczej — u mężczyzn osiągnięcie 65-go roku życia (lub 60-go pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), u kobiet zaś — osiągnięcie 60-go roku życia (lub 55-go pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych), c) w stosunku do rent na rzecz członków rodziny — sierot, śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwałoby prawo do renty, a nadto na rzecz wdów ich niezdolność do wykonywania zawodu.

WYMIAR RENT JEST NASTĘPUJĄCY:

Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, którzy byli ubezpieczeni dłużej. niż 120 miesięcy (10 lat), przyczem kwota wzrostu wynosi 2 proc. za każde 12 miesięcy ubezpieczenia poczynając od 121-go miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzką należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4 proc. przeciętnego wynagrodzenia za każde dziecko do 18-go roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat tylko wówczas, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne, lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam jak renty inwalidzkiej. Jeżeli pobierający rentę starczą zarobkuje, to w przypadku, gdy był on ubezpieczony krócej niż 30 lat, rentę zmniejsza mu się na czas zarobkowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa przeciętnie wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi 3/5, renta sieroty niezupełnej 1/5, zupełnej — 2/5 renty, jaką miał ubezpieczony, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

JEDNORAZOWA ODPRAWA PRZYSŁUGUJE UBEZPIECZONEMU. jeżeli w czasie ubezpieczenia, lub nie później, niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu trwale utracił zdolność do wykonywania zawodu, a nie ma prawa do renty spowodu braku 60 miesięcy składkowych. Powyższy okres 18 miesięcy przedłuża się o czas: a) udowodnionej choroby, jeżeli ubezpieczony nie miał w czasie choroby prawa do wynagrodzenia od pracodawcy. b) bezrobocia pod warunkiem zarejestrowania się i uzyskania przepisanych poświadczeń o niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) służby wojskowej, niewoli.

Wymiar jednorazowej odprawy jest następujący: 1) do 5 miesięcy ubezpieczenia włącznie jednomiesięczne wynagrodzenie przeciętne, 2) do 11 miesięcy ubezp. — 2 miesięczne wynagrodzenie, 3) do 17 miesięcy — 3-mies. wynagrodzenie, 4) do 23 m. — 4-mies. wynagrodzenie, 5) do 29 mies. — 5 mies. wynagrodzenie, 6) do 35 mies. — 6 mies. wynagrodzenie, 7) do 41 mies. — 7 mies. wynagrodzenie, 8) do 47 mies. — 8 mies. wynagrodzenie, 9) do 59 mies. — 10 miesięczne wynagrodzenie.

Jednorazowa odprawa dla wdowy ubezpieczonego wypłacana jest, jeżeli ubezpieczony zmarł w czasie ubezpieczenia. lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu ubezpieczenia z uwzględnieniem wyżej podanych wyjątków. Sierotom (jeżeli niema wdowy czy wdowca) przysługuje ta sama odprawa, co dla ubezpieczonego.

W BRAKU WDOWY I SIEROT jednorazową odprawę otrzymuje matka lub ojciec ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaka przypadłaby ubezpieczonemu, nie wyżej jednak niż miesięczną przeciętną płacę podstawową ubezpieczonego, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń.

Zasiłek pogrzebowy. Osoba, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, iż poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego — ma prawo zasiłku pogrzebowego w wysokości faktycznych kosztów. Zasiłek ten jednak nie może przekroczyć jednomiesięcznej płacy podstawowej, stanowiącej podstawę wymiaru renty.

POMOC LECZNICZA.

Ubezpieczony niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej ma prawo do pomocy leczniczej, o ile po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory na tę samą chorobę. Nadto ubezpieczeni jak i pobierający świadczenia — mogą być poddani leczeniu celem zapobieżenia grożącej niezdolności ich do zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

Podręcznik gimnastyki radjowej

Któż z radjosłuchaczy nie zna sympatycznego głosu kpt.. W. Dobrowolskiego, budzącego wszystkich śpochów rzeźwyem wezwaniem do gimnastyki porannej!! Ten punkt programu Polskiego Radja spotkał się z ogromnem uznaniem wśród amatorów radja, którym jednak nie wystarcza lekcja wyłącznie poranna. Na skutek licznej korespondencji kpt. W. Dobrowolski zgodził się wydać oddzielną książeczkę, zawierającą całkowity program gimnastyki „radjowej“ i oto ukazuje się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej podręcznik pt. „5 minut gimnastyki porannej“, który pozwala korzystać z doskonałego zasobu ćwiczeń wszystkim, pragnącym uprawiać gimnastykę nietylko w godzinach rannych, a nadto licznym detektorowiczom, którym brak głośnika dawał się odnośnie gimnastyki „radjowej“ bardzo we znaki.

Programy gimnastyczne kpt. W. Dobrowolskiego są ułożone w ten sposób, by organizm stopniowo i niepostrzeżenie wciągnął się do ćwiczeń, nie męcząc się, ani nużąc. Każda lekcja rozpoczyna się marszem, aby przez łagodną formę ćwiczenia rozruszać organizm. Potem następują ćwiczenia nóg, ramion, karku, tułowia ważne i specjalnie uwzględnione dla otyłych, równoważne zwisy, desymetryczne, biegi, skoki, wreszcie ćwiczenia uspakajają.

Książka kpt. Dobrowolskiego jest pozycją w naszej literaturze wychowania fizycznego niezmiernej doniosłości, ze względu na doskonałe rozwiązanie praktyczne ćwiczeń codziennych.

Maszerujący szkielet

zwrócił się z prośbą do lekarza

W nocy z dnia 2 na 3 lutego doktór D zamieszkujący pod Berlinem, wracał dość późno do domu. Zasiedział się u narzeczonej, przy miłej pogawędce. Było już zupełnie ciemno, gdy znalazł się na szosie w pobliżu starego kamieniołowu.

Szedł spokojnie. Nagle dostrzegł jakąś ciemną, zwierzęcą postać — która zbliżała się doń z pomrukiem. Tajemnicza postać przeraziła go tak bardzo, że włosy stanęły mu dęba. Nie zdawał też sobie dokładnie sprawy z tego, jak wygląda spotkana istota. Szedł mechanicznie naprzód, a dziwna zjawa majaczyła mu wciąż przed oczyma. Opamiętał się dopiero koło trzeciej nad ranem. Zdał sobie sprawę, że znajduje się daleko od domu. Nie widział już przy sobie owej niesamowitej zjawy.

DRUGA PRZYGODA.

W dniu 6 lutego tegoż roku p. D. wybrał się znów do narzeczonej. Tym razem towarzyszyła mu siostra Wracali późno. Było już koło jedenastej wieczór, gdy doszli do fatalnego miejsca. Tym razem ujrzał doktór inną zjawę — pojawiającą się z innej strony. Zobaczył mianowicie. jak od jednego z przydrożnych drzew oderwał się jakgdyby biały szkielet, który począł zbliżać się doń. Lekarz rozróżniał dokładnie wszystkie kości. Natomiast siostra, z którą podzielił się swemi spostrzeżeniami, nie widziała nic, ale poradziła mu przeżegnać się. Doktór przeżegnał się, a potem oboje przeszli spokojnie lewą stroną drogi, gdy tymczasem szkielet posuwał się po przeciwnej stronie szosy pomimo, że nie było wcale słychać kroków kościstych nóg. Pomimo, że siostra pana D. nie widziała nic — ogarnęło ją przerażenie. Przytuliła się do brata z całych sił, szczękała zębami i z największym trudem posuwała się naprzód.

TRZECIE ZJAWISKO.

Raz jeszcze zdarzyło się lekarzowi spotkać z tą samą zjawą. Działo się to w dniu 13 lutego. — Wracał również w nocy i zobaczył szkielet koło tego samego drzewa, gdzie widział go poprzednio. Tym razem był sam. Szkielet zbliżył się wprost do niego. Doktór D. zatrzymał się, wołając „Stój, bo strzelam“. Postać zbliżała się milcząco. Wówczas lekarz chwyił za rewolwer i nacisnął kurek. Rewolwer był automatyczny. — Dziwnym trafem zaciął się i nie strzelił.

Szkielet przemówił. Głos tak brzmiał, jakgdyby dochodził z pod ziemi. Pytał: „Czy zrobisz to?“.

„Ale co?“ odpowiedział człowiek, panując nad sobą całą siłą woli. Postać milczała przez dobrą chwilę a potem wyszeptała ledwie dosłyszalnym głosem: „W celi 23 siedzi Jakób. Uwięziono go niesłusznie. Ja sam zawiniłem. Zdobycz leży pod starym dębem. Każ ją wykopać“. Doktór przyrzekł śmiało „tak“. W tej chwili wydało mu się, że promień światła zalśnił w ciemności — szkielet zniknął momentalnie.

ZNALEZIONY SKARB.

I tym razem doktór zastanawiał się nad tem, czy zjawa była zwykłą halucynacją. Niemniej przeżycie to było tak realne i tak nim wstrząsnęło, że nazajutrz rano namówił swego szwagra, aby wybrał się z nim na poszukiwanie. Z łopatami w rękach zbliżyli się do drzewa, koło którego ukazywała się zjawia i zaczęli kopać. Po trzygodzinnych poszukiwaniach natrafili na drewnianą skrzynię. Skrzynia zawierała piętnaście srebrnych naczyń, dwanaście szczerozłotych bransolet i około pięćdziesięciu różnych pierścieni.

WIĘZIEŃ Z CELI 23.

Doktór zawiadomił natychmiast policję. Nie trudno było stwierdzić, że rzeczy te pochodzą z włamania, dokonanego przed dwoma miesiącami u berlińskiego jubilera. Jako sprawcę aresztowano młodego Jakóba Z. Okazało się, że człowiek ten siedzi w celi nr. 23. Twierdził on od początku, że włamanie popełnił jego znajomy — którego jednak nie znalazła policja.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że człowiek ten popełnił samobójstwo po uwięzieniu jego przyjaciela, Jakóba.

Nikczemne anonimy lekarza

zakochanego w podlotku

Powszechną sensację wywołała w Nantes pewna afera, w którą uwikłany jest tam znany i poważany lekarz. dr. Froget. Doktór, który przed 4 laty sprowadził się do Nantes, poznał u swego zięcia — dentysty 17-letnią stenotypistkę, której piękność wywarła na nim tak silne wrażenie, że odtąd prześladował ją stale oświadczynami miłosnemi.

Stenotypistka nie przyjmowała oświadczyn lekarza. Nie pomogło nic, ani olbrzymie bombonierki, ani koszyk wspaniałych kwiatów, ani wreszcie piękne liryczne wiersze, pisane na zamówienie przez jednego z miejscowych poetów Brak zrozumienia dla literatury oburzył 56-letniego lekarza, który postanowił pognębić niewdzięczny objekt swej miłości innego rodzaju „literaturą“ — anonimami. Dzień za dniem do rodziny 17-letniej dziewczyny, do jej znajomych, oraz szefa firmy, u którego dziewczyna pracowała, zmieniwszy posadę, zajmowaną dotychczas u zięcia doktora, nadchodziły anonimowe listy. Spoczątku listy te wędrowały do kosza. Sczasem jednak zaczęto się nimi interesować. W listach tych autor w zręczny sposób podrywał dobre imię dziewczyny, która wkońcu straciła nietylko swego narzeczonego ale nawet przyjaźń najbliższej rodziny. Jedynym człowiekiem, który nie uwierzył w fakty, podawane przez anonim, był szef stenotypistki.

Pewnego dnia wdał się ze swą pracownicę w rozmowę, w toku której dowiedział się o staraniach dr. Fregot. Domyśliwszy się, że tylko odpalczny przez dziewczynę konkurent do jej ręki mógł być autorem anonimów, przemysłowiec udał się do prokuratora i oskarżył dr. Froget o szarpanie czci pracownicy. Po dłuższem przesłuchaniu dr. Froget przyznał się do przestępstwa, wyjaśniając jednocześnie motywy swego czynu. Za kaucją pozostawiono go na wolnej stopie. W tych dniach przed izbą karną w Nantes odbędzie się rozprawa, która w całem mieście budzi żywe zainteresowanie.

Z Zagłębia

MINISTER PACIORKOWSKI w ZAGŁĘBIU.

Dziś przyjeżdża do Zagłębia minister opieki społecznej p. J. Paciorkowski.

—o—

STRZAŁ REWOLWEROWY DO TEŚCIA.

Onegdaj na tle stosunków rodzinnych doszło do nieporozumień pomiędzy Teodorem Trzcionką, a jego teściem p. Filo, zam. na kolonji Saturn.

Kłótnia zamieniła się niebawem w awanturę w czasie której uniesiony gniewem Trzcionka wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił w kierunku teścia.

P. Filo udał się po pomoc do policji. Krewkiego zięcia aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Trzcionka jest przez władze śledcze zatrzymany.

—o—

— **Ostrzeżenie urzędu skarbowego w Sosnowcu.** Wobec stwierdzenia przez urząd skarbowy, że na terenie gminy Niwka i Modrzejowa pobierane są wpłaty przez osobnika podającego się za poborcę skarbowego, urząd skarbowy oświadcza, że wszelkie pretensje roszczone z tego tytułu do skarbu państwa, będą nieuzasadnione gdyż do ściągania należności podatkowych upoważnieni są tylko poborcy zaopatrzeni w legitymacje z fotografjami, poświadczone przez urząd skarbowy.

— **Poranek w kinie „Eden“.** Dziś w kinie „Eden“ o godz. 11 i pół odbędzie się poranek z filmów: 1) Bunt w Szangchaju, 2) Pieśniarz Warszawy.

Ceny miejsc od 25 groszy.

— **Zebranie pracowników stolarskich.** Dziś o godz. 3.30 popoł. odbędzie się zebranie robotników stolarskich w lokalu przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu.

— **Zebranie informacyjne w Czeladzi.** W ub. piątek w sali sądu grodzkiego odbyło się z inicjatywy BBWR. zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych w Czeladzi. Zebranie zagaił burmistrz Dorobczyński, zapoznając obecnych z celem zebrania. Dłuższy referat na temat nowej konstytucji wygłosił prezydent Kaczkowski poczem przemawiał prof. Nawrocki. Prof. Nawrocki przedstawił w ogólnych zarysach zasady nowej ordynacji wyborczej.

Do akt Nr. Km. 1455/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu ulica Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 29 sierpnia 1935 roku o godzinie 10-tej** w Zawierciu przy ulicy Fabrycznej 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu pokojowego dębowego, fornierowanego ciemnego o 8-miu drzwiczkach, biurko dębowe szafkowe, szafa bibljoteka dębowa ciemna zaszklona, otomana kryta pluszem bordo i zegar ścienny w dębowej ciemnej szafce, oszacowanych na łączną sumę złotych 610.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Ofiary

Do kasy chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli: p. Adam Hesse zł. 2.30, p. Roman Hesse 1.40, p. Skubik Ferdyn 1.70 i p. Stanisław Sokołowski zł. 1.60.

NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Spółdzielnia kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu złożyła na budowę kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego zł. 100. Pieniądze zostały wpłacone na konto głównego komitetu budowy kopca.

Sprawa kas brackich
w Zagłębiu Dąbrowskiem

MINISTERJALNA KOMISJA W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj przybył do Sosnowca wiceminister opieki społecznej Jastrzębski, który odbył konferencję w inspektoracie pracy w Sosnowcu, przy współudziale naczelnika wydziału opieki społecznej P. Brunera, radcy ministerjalnego Modlińskiego, dr. Groniewskiego oraz inspektora inż. Wesołowskiego z zarządami towarzystw górniczych, w których istnieją kasy brackie.

Wiceminister Jastrzębski wysłuchał opinji poszczególnych przedstawicieli towarzystw o projekcie ministerjum, dotyczącym repartycji zobowiązań do kas brackich oraz formy zabezpieczenia tych zobowiązań.

Projekt ten jest częścią składową uregulowania sprawy kas brackich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak się dowiadujemy, komisja ministerjalna przybyła do Zagłębia, celem ostatecznego załatwienia sprawy kas brackich.

Pobyt komisji w Zagłębiu potrwać ma podobno około dwuch tygodni i w czasie tym odbyć się ma szereg konferencyj.

Wśród robotników przyjazd komisji na czele z wicemin. Jastrzębskim wywołał duże zainteresowanie i poruszenie.

Robotnicy oczekują bowiem z niecierpliwością na załatwienie tak żywotnej dla nich sprawy.

Niewątpliwie komisja ministerjalna wysłuchając opinji zainteresowanych, weźmie pod uwagę interesy świata robotniczego, który posiada fundusze w kasach brackich. Wiele bowiem rodzin zredukowanych robotników całą swą nadzieję dalszej egzystencji opiera na wypłatach swych należności z kas brackich.

Zuchwała napaść na „Syberce” pod Będzinem

Na t. zw. „Syberce“ pod Będzinem dokonano zuchwałego rabunku.

Do przechodzącego Ignacego Jęcia (Siemianowice, Sobieskiego 33) podeszło dwuch osobników, zapraszając go do ustawionego przy drodze stolika. Gdy ślązak odmówił, oświadczając, iż posiada tylko 15 zł. potrzebne mu na kupienie obuwia i pokazał pieniądze, osobnicy chwycili go za rękę, odebrali mu pieniądze i zbiegli.

Za zuchwałymi napastnikami policja wszczęła pościg i ujęła ich. Byli to mieszkańcy Czeladzi, Kazimierz Godowski (Węgroda 5) i Mieczysław Rajszczak (Kilińskiego 4).

Zatrzymani rabusie stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na trzy miesiące więzienia.

BUDOWA KOLEI
Zawiercie — Poręba — Siewierz postępuje naprzód

W roku ubiegłym zarząd miasta Zawiercia rozpoczął budowę odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz.

Budowę odcinka rozpoczęto z wielkim rozmachem i w dalszym ciągu prowadzona ona jest w bardzo szybkiem tempie. Przy budowie tej od pierwszej chwili znalazło pracę paręset robotników, a dziś przy tej budowie pracuje już 1100 robotników. Zarząd miejski nie napotykał na wielkie trudności przy wykupywaniu gruntów. Wieśniacy sprzedawali grunt bardzo chętnie, rozumieją bowiem, że kolej wybudowana na ich gruntach podniesie wartość przyległej ziemi.

Od kilku dni specjalna komisja, delegowana przez zarząd miejski prowadzi pertraktacje z właścicielami gruntów wsi Krzemienda, przez którą także kolej przechodzić będzie. Właściciele gruntów w Krzemiendzie stawiają wygórowane warunki sprzedaży. Na tego rodzaju tranzakcję zarząd miejski żadną miarą zgodzić się nie może. Ponieważ kilkudniowe partraktacje nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, zarząd miejski zmuszony jest wystąpić do odpowiednich władz z wnioskiem o wywłaszczenie, nie może bowiem wstrzymywać rozpoczętych już na tych gruntach robót.

Do tej pory wybudowano już 12 kilometrów nasypu, a długość gotowego już toru wynosi 9 klm.

— **Zebranie członków rob. instytutu oświaty i kultury w Dąbrowie.** Dnia 29 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu „Kuźnicy“ w Dąbrowie odbędzie się zebranie członków robotniczego instytutu oświaty i kultury im. Żeromskiego.

— **Potajemny ubój.** W ostatnich czasach dało się zauważyć, że na terenie Zagłębia uprawiany jest potajemny ubój, który nietylko naraża miasta i skarb państwa na znaczne straty, lecz i stwarza poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia szerokich mas konsumentów mięsa.

Należałoby więc, aby magistraty zajęły się tą sprawą i rozpoczęły energiczną akcję przeciwko tym osobom, które uprawiają potajemny ubój.

— **Kompanje pielgrzymów do Kalwarji Zebrzydowskiej i do Piekar.** Na pięciodniowe uroczystości M. B. Wniebowzięcia wyruszyła z Wojkowic Kośc. duża kompanja pątników do Kalwarji Zebrzydowskiej. Kompanja w czasie swej pielgrzymki zatrzymała się w Krakowie, celem zwiedzenia licznych kościołów a w szczególności relikwji św. Stanisława.

Powracających z cudownego miejsca pielgrzymów witali na dworcu w Ząbkowicach liczni parafjanie z orkiestrą na czele.

Jednocześnie na tę samą uroczystość wyruszyła [illegible] do Piekar druga kompanja parafjan na 10 rocznicę koronacji obrazu M. Boskiej.

Kompanje wyruszyły z księżmi na czele.

Do akt Nr. Km. 67/35.

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Jan Duda, mający swoją kancelarję w Dąbrowie Górn. przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 września 1935 r. o godz. 10-tej w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszki z Bobrowskich Rękosowej, Wincentego Bobrowskiego, Zuzanny z Bobrowskich Nowakowskiej i Brygidy z Bobrowskich Dobczyńksiej nieruchomości wiejskiej położonej we wsi Wygiełzów, Gmina Wojkowice Kośc., składającej się z 11 morgów 197 prętów i 8 morgów gruntu w 13 kawałkach, oraz zabudowania gospodarcze, przeznaczone na gospodarstwo rolne, ziemia częściowo rolna, zalesiona i łąki. Nieruchomość niema urządzonej księgi hipotecznej zapisana w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 13 tejże wsi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 14.000 zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 10.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1400. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 31.

Dnia 23 sierpnia 1935 r.

Komornik **JAN DUDA.**

Z Zawiercia

(z) **Zatwierdzenie statutów straży pożarnych.** W tych dniach starostwo powiatowe nadesłało do powiatowego zarządu stowarzyszenia straży pożarnej nowe statuty, zatwierdzone przez urząd wojewódzki w Kielcach. Statuty te rozdane zostaną na odprawie prezesów i naczelników straży pożarnych, jaka odbędzie się w dniu 1 września.

(z) **Z wydziału powiatowego.** Onegdaj pod przewodnictwem starosty Zagórskiego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem zatwierdzono cały szereg spraw natury gospodarczo samorządowej. Między innemi ustalono wysokość odszkodowania za zajęte grunta i plony pod budowę drogi Włodowice — Kromołów i Zawiercie — Ząbkowice.

Zatwierdzono poprawki w budżetach gmin Włodowice i Pińczyce, albowiem gminy te realizując program budowy dróg gminnych, powiększyły w tym celu szarwark. Udzielono zapomogi na budowę dróg zarządowi gminy Mierzęcice. Przyjęto do wiadomości protokuły z lustracji gmin Poręba i Myszkowa, przeprowadzonych przez inspektora samorządu gminnego oraz z lustracji gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w Łazach i Siewierzu.

(z) **Odprawa rejonowych naczelników straży.** Onegdaj, w remizie ochotniczej straży pożarnej m. Zawiercia pod przewodnictwem prezesa powiatowego zarządu straży pożarnych p. Aleksandra Erbego odbyła się odprawa naczelników rejonowych straży pożarnych powiatu zawierckiego. Na odprawie tej omówiono sprawę wejścia w życie nowego statutu, zatwierdzonego ostatnio przez urząd wojewódzki, do którego poszczególne straże zastosować się muszą w całej rozciągłości. Następnie opracowano plan zjazdu i zawodów powiatowych, które odbyć się mają w dniu 22 września br. Pozatem omówiono cały szereg spraw, dotyczących administracji straży. Sprawy referował st. instr. E. Wochtman.

(z) **Kradzież bielizny.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki, dokonali włamania do komórki Domańskiej Katarzyny (Staroszkolna 13) skąd skradli pewną ilość bielizny, wartości 50 zł.

Mąż i kochanek

Na przyjęciu u państwa Jakobsfeldów było bardzo wesoło.

Goście pałaszowali gęsie pipki, smaczną wątrobkę i faszerowanego szczupaka, zakrapiając to wszystko mnogiemi kieliszkami. Z ust do ust wędrowały tłuste anegdoty, wywołując salwy śmiechu; najgłośniej zaś śmiał się pan Jakób Sztibzaft.

— Uś, decha nie mogę złapać! — wołał. Sie nigdy w życiu tak nie śmiałem!

Policzki mu się trzęsły, z oczu spływały łzy, a spocone czoło ocierał krawatem sąsiada

— Sztibzaft! — krzyknął siedzący naprzeciw pan Salemon Hazenfus, któremu wypity alkohol uderzył właśnie do głowy — To ty się śmiejesz! Jak koń. Zupełnie tak samo się śmieje twoja żona. Ja wcale nie wiedziałem, że ona jest taka śmieszka! Wczoraj jej opowiadałem jeden dowcip, to ona tak pękała, że mało oboje nie wypadliśmy z łóżka!

Pan Sztibzaft nie wierzył własnym uszom

— Skąd? — zapytał.

— Z łóżka.

— Kto?

— Ja i twoja Malwina.

Sztibzaft jednym skokiem znalazł się przy Hazenfusie i oznajmiwszy zebranym, że „sprawiedliwość stanie się zadość", począł ściągać zeń spodnie.

Zrobiło się niebywałe zamieszanie. P. Hazenfus płakał rzewnie, zaklinając się, że to, co opowiedział, było tylko wytworem jego pijackiej fantazji, goście błagali pana Sztibzafta, aby się uspokoił, ale zdradzony małżonek był nieubłagany. Czerwony z oburzenia, łykał groźnie oczami i potrząsał nożykiem od owoców, krzycząc, że ukarze Hazenfusa w taki sposób, aby już nigdy nie mógł dokazywać z cudzemi żonami.

Niewiadomo czem skończyła by się powyższa awantura, gdyby nie zręczność pana Hazenfusa, który w odpowiednim momencie, będąc już w samych kalesonach, wyrwał się i wypadł na ulicę. Wówczas chwycił w objęcia pierwszego napotkanego policjanta, ucałował go w oba policzki i zawołał:

— Policjantku ty mój kochany! Zaszczel łobuza Sztibzafta!

Posterunkowy nie przejął się jednak tym wylewem czułości i spisał panu Hazenfusowi protokół za pijaństwo i spacer w kalesonach, co pociągnęło za sobą sprawę w sądzie starościńskim i 10-złotową grzywnę.

Z Olkusza

DZIEDZIC Z WIERZCHOWIA KATEM DLA SWĘJ SŁUŻBY.

Właściciel majątku Wierzchowie koło Ojcowa, Władysław Ślizowski słynie z tego, że maltretuje swą służbę, zmuszoną dla kawałka chleba znosić wybryki dziedzica.

Ale to, co się stało przed kilkoma dniami przechodzi granicę wszelkiej możliwości. P. dziedzic wpadł do mieszkania swego fornala, Ferdka i wezwał jego chorą żonę Marję do obory w celu wydojenia krów.

Ferdkowa odmówiła, tłumacząc się chorobą. Ślizowski tak się rozgniewał odmową żony fornala, że chwycił ją za włosy i siłą ciągnął na podwórko, a następnie do obory, bijąc pięściami po głowie i kopiąc nogami. Gdy nieszczęśliwa kobieta upadła, Ślizowski wlókł ją za włosy pod drzwi obory, wrzucił do chlewa i tam bił ją do utraty przytomności, krzycząc: „Ja cię k... dzisiaj muszę zabić!"

Widząc omdlenie Ferdkowej, córka Ślizowskiego i służba poczęły prosić go o litość dla Ferdkowej. Ślizowski wówczas ochłonął i odstąpił od swej ofiary.

Nlaeży zaznaczyć, że zawiadomiony o maltretowaniu swej żony Ferdek, pracujący w polu dziedzica, starał się stanąć w obronie katowanej, lecz został tak silnie uderzony w twarz przez Ślizowski, że się zalał krwią. Wobec groźby zastrzelenia, Ferdek zdaleka przyglądał się katowaniu żony.

Pierwszej pomocy Ferdkowej udzielił dr. Kościuszko ze Skały. Miejscowa policja sporządziła doniesienie karne na Ślizowskiego, Ferdkowie zaś w obawie zemsty, opuścili służbę w Wierzchowiu.

Ślizowski niedawno pobił w [illegible]wie jednego z urzędników PKO. z Warszawy i awanturował się na dancingu w Ojcowie, za co ma wytoczone sprawy karne.

(ol) **Bochenek spod Olkusza oskarżony o zabójstwo dziecka.** W połowie lipca r. b. pisaliśmy o tajemniczym zgonie półtoraroecznego chłopczyka Bochenków z kol. Czarny Las, gm. Rabsztyn. Bochenek jest znanym złodziejem i człowiekiem o zbrodniczych instynktach, to też gdy jego dziecko zmarło w zagadkowych okolicznościach, nie chorując, sąsiedzi posądzili Bochenka o zabicie dziecka, tembardziej, że na główce tegoż widniały trzy obrażenia.

Naskutek śledztwa Bochenek został uwięziony i oskarżony o zabójstwo dziecka. Należy dodać, że dziecko to [illegible]ło się podczas kilkuletniego odsiadywania więzienia Bochenka i było nie jego.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

3 POWIEŚĆ.

Jeżeli młoda wdowa pragnęła posiadać parę biletów tysiąc frankowych, nie było to wskutek chciwości, lenistwa, lub kokieterji, lecz w celu utworzenia sobie małego sklepu, i powiększenia go siłą pracy, wskutek pragnienia dobrobytu dla swoich dzieci, na których spoczywały odtąd wszystkie jej myśli, cała jej tkliwość i wszelkie nadzieje.

Zbliżając się ku fabryce, Joanna myślała o tem wszystkiem i dlatego to wesołe szczebiotanie Jurasia nie dochodziło jej wcale.

Szła zwolna, jak powiedzieliśmy, smutna, ze spuszczonemi oczyma; nie słysząc, nie wiedząc co się wkoło niej dzieje.

Nagle zadrżała.

Jakiś głos po za nią wymówił jej imię. Ten głos wywarł na niej silne wrażenie; zmarszczyło jej się czoło, twarz zasępiła; nie obróciła się jednak po za siebie, i zamiast zwolnić kroku, przyspieszyła go żywiej.

— Zaczekajże pani Fortier — ozwał się głos — wracam do fabryki, pójdziemy razem; pomogę ci nieść blaszankę, która ciężką się wydaje.

Juraś zwróciwszy się poznał mówiącego, i zatrzymał mimo wysiłków matki chcącej go uprowadzić.

— Mamo! — zawołał — to nasz przyjaciel pan Garaud, ten który mi dał tego pięknego konika.

Korzystając z chwili, osobistość jaką chłopczyna nazwał panem Garaud nadeszła, łącząc się z matką i synem.

Joanna mocno zmięszana, starała się zapanować nad sobą i pokryć wzruszenie.

Nowo nadeszły był bladym, powieki mu drżały, a serce gwałtownie uderzało.

Pochyliwszy się, wziął Jurasia na ręce i ucałował w oba policzki mówiąc:

— Jak się masz mały!

Potem postawiwszy go na ziemi, zwrócił się ku Joannie mówiąc nie bez pewnej goryczy w głosie:

— Wiesz pani Fortier, możnaby sądzić, iż ty mnie się obawiasz.. Zkąd to i dlaczego? Słyszałaś mnie dobrze przed chwilą, gdym wymówił twoje nazwisko, i zamiast zaczekać na mnie, przyspieszyłaś kroku. Niechcesz więc mówić zemną? Starasz się mnie unikać... cóżem ci zawinił?

Mówiąc te słowa, Garaud był smutnym, ponurym.

Młoda kobieta odpowiedziała z zakłopotaniem:

— Upewniam pana, że się mylisz—nie słyszałam ciebie; spieszę się z powrotem do fabryki, pozostawiwszy w mojej stancyjce przy otwieraniu drzwi robotnicę, z przyczyny czego niespokojną jestem

— Czy w rzeczy samej nie słyszałaś mnie pani? — pytał z niedowierzaniem Garaud.

— Wszak mówię panu.

— To nie racja abym ci wierzył. Unikasz wciąż zemną spotkania, mimo iż jesteś przekonaną, że szczęśliwym, nad wyraz szczęśliwym się czuję, mogąc z tobą pomówić słów kilka. Wszakże wiesz o tem Joanno?

— Panie Jakóbie — odparła żywo — nie zaczynaj mówić do mnie w ten sposób, jak to kilkakrotnie czyniłeś. Sprawia mi to wiele przykrości.. smuci mnie głęboko!

— A czyż ja, sądzisz, nie doświadczam tejże, nie uczuwam smutku Obojętność z twej strony, nieufność względem mnie, srodze cierpieć mi dają. Kocham cię całą siłą mej duszy Joanno! Uwielbiam cię! ty dobrze wiesz o tem!

— Widzisz pan... — przerwała młoda kobieta — że miałam słuszność przyśpieszając kroku, aby nie spotkać się z tobą.

— Czyż mogę nakazać milczenie mojemu sercu, które mi się z piersi wyrywa? — Czyż mogę milczeć znajdując się przy tobie, wtedy, gdy mą jedyną myślą ty jesteś — Joanno, ja kocham ciebie- — Musisz nawyknąć do słuchania tego wyrazu, będę ci go powtarzał bezustannie-

— A ja bezustannie odpowiadać będę, że twoja miłość jest szaleństwem!

— Szaleństwem, dlaczego?

— Ponieważ do niczego nie doprowadzi...

— Doprowadzi mnie do pozostania twym mężem.

— Nie wyjdę za mąż już nigdy!..

— Tak sądzisz?

— Więcej niż sądzę, jestem tego pewną

— A ja jestm pewny, iż przeciwnie się stanie. — Dzieją się częstokroć rzeczy niepodobne z pozoru do spełnienia. Jesteś piękn[illegible] żesz we wdowieństwie i samotności spędzać resztę swojego życia? A zatem?

— Uczynię to jednak.

— Chcesz mnie zniechęcić tak mówiąc, odjąć mi nadzieje. Nic jednak na świecie zniechęcić nie zdoła miłości, jaką ja uczuwam dla ciebie. Mam przyszłość przed sobą...

— Milcz pan, panie Garaud...

— Dlaczego mam milczeć? Mówię prawdę.

(D. c. n.)

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DZIEŃ PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

W dniu dzisiejszym, jako w dniu podokręgu Zagłębia odbędą się następujące mecze: w Sosnowcu Unja spotka się z AK. Sem z Chorzowa, a w Będzinie: CKS walczyć będzie z reprezentacją Będzina.

Pozatem drużyna reprezentacyjna Zagłębia wyjeżdża do Częstochowy, gdzie spotka się z reprezentacją piłkarską Częstochowy.

NIEWYKOŃCZONA SZATNIA NA STADJONIE W CZELADZI.

Kluby sportowe interwenjowały w magistracie czeladzkim w sprawie budowy szatni na stadjonie sportowym w Czeladzi.

Wydział techniczny opracował projekt i kosztorys szatni i przystąpił niezwłocznie do wstępnych prac.

Niestety pracę zakończono na postawieniu szkieletu drewnianego szatni i na wybudowaniu podmurówki.

W takim stanie szatnia przetrwała dwa lata i niewiadomo w jakim czasie będzie wykończona.

DZIŚ START WYŚCIGU BERLIN — WARSZAWA.

Rozpoczyna się wyścig kolarski Warszawa — Berlin, który jest właściwie nieoficjalnem spotkaniem Polska — Niemcy.

Mimo poważnego podciągnięcia się w poziomie naszych kolarzy, nie ulega wątpliwości, że w tym roku spotkanie przegramy. Każde państwo reprezentowane będzie przez 12 kolarzy i dwu rezerwowych.

Drużyna niemiecka przedstawia się następująco: Wolkert, Ruland, Lober, Hauswald, Hupfeld, Meier, Weiss, Bohn, Kraukel, Leppich, Wierz, Wendel, Iteller i Diederichs.

Skład kolarskiej reprezentacji Polski na wyścig szosowy Warszawa — Berlin, został zestawiony jak następuje: Gałeja, Ignaczak, Kapiak, Kiełbasa, Kołodziejczyk, Konopczyński, Michalak, Napierała, Starzyński, Targoński, Wasilewski Zieliński, a jako rezerwowi: Cyran, Duda i Bober, Olecki został odrzucony przez lekarza.

Z PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Polski komitet olimpijski odbył wspólne posiedzenie z delegatami poszczególnych związków sportowych w sprawie przygotowań przedolimpijskich. W posiedzeniu tem, obok członków komitetu, wzięli udział delegaci wszystkich związków za wyjątkiem przedstawicieli wioślarstwa i ciężkiej atletyki. Na konferencji tej poszczególni delegaci zdali sprawozdania z dotychczasowych przygotowań i przedstawili plany na okres jesienny i zimowy, które po dyskusji uzgodniono. Omówiono także projekty finansowe przygotowań na najbliższe okresy.

W dniach 9 — 15 września przybywa do Polski niemka von Osterkamp, która w Poznaniu, Warszawie i Krakowie wygłosi odczyty o olimpjadzie, ilustrowane dwoma specjalnemi filmami.

Przyjazd delegatów komitetu organizacyjnego olimpjady dr. Lewalda i dr. Diema nastąpi w połowie października. Wygłoszą oni w Warszawie odczyty na temat przygotowań do olimpjady.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Roczne Kursy Handlowe
D-ra
STATLERA
w Będzinie
Modrzejowska 44, przyjmują zapisy codziennie, oprócz niedziel od 10—14 i 16—19. Prospekty bezpłatnie. Niezamożnym ulg..

KRÓJ, Szycie, Modelowanie. Koncesjonowane Kursy Zaborowskiej. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Przy szkole internat. Sosnowiec. Piłsudskiego 18.

Kursy Handlowe
M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25 przyjmują zapisy codziennie.

DO wynajęcia pokój z kuchnią z wygodami, III piętro. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1, u gospodyni.

MUZYK rutynowany poszukuje uczni na instrumenta smyczkowe. Piłsudskiego 31 m. 11.

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Sosnowiec, Piłsudskiego 14 Natalji Stypułkowskiej, Dyplomowanej Mistrzyni. Zapisy przyjmuje codziennie. Przyjezdnym zniżki. Opłata ratami. Robót ręcznych wyucza się bezpłatnie.

MATURYCZNE kursy półtoraroczne z zakresu 8-miu i 6-ciu klas gimnazjalnych. Wpisy i informacje Katowice, ul. Mickiewicza. Państwowe Gimnazjum, od 27 sierpnia do 2 września, codziennie między godz. 18 a 20.

MĘŻCZYZNA znający języki francuski, niemiecki, polski poszukuje jakiejkolwiek posady. Dobre referencje. Dąbrowa Górn. Legjonów 139, Żak.

KONCESJONOWANE Kursy kroju, szycia, modelowania, wszelkich robót w zakres krawieczyzny wchodzących Florentyny Stypułkowskiej. Sosnowiec. Piłsudskiego 30. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

POSADY i PRACE

POSZUKIWANA emigrantka skromnych wymagań na wyjazd z ukończoną szkołą francuską, władająca językiem francuskim perfekt do dwach dziewczynek. Oferty do Expresu Zagłębia pod „Język francuski".

„POWAŻNA fabryka wyrobów metalowych poszukuje technika kalkulatora dla artykułów tłoczonych z blachy oraz innych wyrobów metalowych masowkej produkcji. Oferty do Administracji pod M. H.".

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego umiejąca gotować. Zgłoszenia Klimontów ul. Główna nr. 10 Czepczyk Piotr.

ENERGICZNI zdolni agenci osiągną wielkie zyski przy sprzedaży nowego patentowanego wynalazku. Osobiste zgłoszenia „Patentica" Będzin. Małachowskiego 11 „Grand - Hotel" godz. 10—13, 15—18.

POSZUKUJEMY zastępców — zastępczyń do sprzedaży artykułów dziennej potrzeby (nowość). Sosnowiec. Kamienna 6 m. 21

POTRZEBNY chłopiec na praktykę rzeźniczo - wędliniarską. Wiadomość: Franciszek Wolny Zawiercie, Piłsudskiego.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z ... m. Zgłaszać się Wiejska 8 m. 7.

TECHNIK RUCHU z 20-letnią praktyką, poszukuje posady, w fabryce, w przedsiębiorstwie przemysłu metalurgicznego, elektrowni, lub w kopalni Oferty „Expres" pod „Technik ruchu".

ONDULATOR lub ondulatorka siła dobra potrzebna zaraz warunki dobre. Wojkowice Komorne, Pawlik.

DAM pracę wyjazdową panu mającemu około 2 tysięcy kaucji zagwarantowanej całkowicie. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

FRYZJERKA męsko - damska poszukuje pracy. Oferty do administracji pod „fryzjerka".

POTRZEBNA jest uczenica do ondulacji. Sosnowiec Salon fryzjerski „Bristol". Dekierta 8.

POTRZEBNI czeladnicy na roboty stolarskie fornirowane. Sosnowiec, Dziewicza 1

POTRZEBNY współpracownik damsko - męski do zakładu fryzjerskiego w Będzinie.

BUCHALTER — bilansista przyjmie stałą poradę ewentualnie na godziny. Łaska we zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „520" Sosnowiec.

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany osobne wejście przy rodzinie. Bracka 2, Pogoń Kaczmarski.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia Reymonta 30 do obejrzenia od 15.30.

3 POKOJE z kuchnią wszekiemi wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 94.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia czynsz miesięczny Sosnowiec, Tylna 10.

PRACOWNIK biurowy, kawaler, poszukuje skromnego pokoju u gospodarza lub przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia pod „Pokój".

DO wynajęcia pokój umeblowany Piłsudskiego 25. Wiadomość Modrzejowska 1, Peucker.

LOKAL handlowy z urządzeniem sprzedam. Wiadomość Jan Ślęzak, Wawel 6.

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią z przedpokojem. Sosnowiec, Owsiana 10.

SKLEP do wynajęcia nadający się na wszystko. Sosnowiec, Piłsudskiego 55. Gospodarz.

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. Prosta 12. gospodarz za tunelem Katowickim.

POKÓJ z kuchnią oraz dwa sklepy do wynajęcia w nowym domu przy ul. Okrzei 8. Wiadomość w miejscu.

POKÓJ umeblowany odstąpię. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 — 15.

DO wynajęcia pokój kuchnia, przedpokój, śpiżarka. Sosnowiec, Rudna 21.

POTRZEBNY pokój z kuchnią. Zgłoszenia administracja „Expresu" Sosnowiec dla „Emeryta".

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wóz lub zamienię za rower. Niemce Juljuszowska 1. Saternus Franciszek.

SPRZEDAMY KORZYSTNIE: Motory elektryczne od 10 do 80 K. M. Kompresor parowy 90 H. P. — 10 m. 3 na 1 minutę. Transformator 3000×225 V. 55. KVA. „Brown — Boveri". Pompy 1, 3, 5 wirowe. Pompy parowe Wortingtona. Wyciągi (haspie) parowe, elektryczne i powietrzne. Waga wozowa nowoczesna nośn. 6.000 kg. itp. Wszystko w bardzo dobrym stanie „Złom" Sp. z o. o., Będzin, ul. Małachowskiego 29-a.

ZAKŁAD tapicerski Sosnowiec, Modrzejowska 7. Wielki wybór tapczanów otoman, kozetek, nowego wynalazku oraz siatki materacowe własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne.

OKAZJA! Kamienica nowa z kanalizowana na 30 pokoji piękny ogród dochód 6.000 cena 52.000 wpłata 30.000 Kamienica 22 ubikacje ogród dochód 3.000 cena 18.000. Dom nowy 6 ubikacji piekarnia sklep spożywczy, pół morgi ogrodu 7,000. wielki wybór kamienic. domów, wil, majątków ziemskich. poleca do sprzedania. Częstochowa Renoma Aleja 21. Starkiewicz.

W DOBRYM punkcie na Środuli sprzedam sklep z towarem, urządzeniem lub samo urządzenie. Wiadomość: Piwiarnia, Wapienna 1.

MEBLE salonikowe kryte pluszem tz. kanapka, 2 fotele. 6 fotelików i stół do sprzedania od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, 3 Maja 29 Wróblewska.

HARMONJE stoliczkowe, pianowe, pedałowe sprzedaje. reperuje. Głosy, winkle Rutkowski. Sosnowiec, 1 Maja.

SAMOCHÓD Renauld 10/30 limuzyna w dobrym stanie do sprzedania Sosnowiec tel. 2-15.

SPRZEDAM patefon walizkowy dwusprężynowy z płytami lub zamienię na rower. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WAGA wozowa 4 tonnowa w najlepszym stanie, legalizowana w r. 1935 oraz zegar kontrolny okazyjnie sprzeda Składnica Złomu Żelaznego H. Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30 (obok poczty).

MARJA DUSZOWA Sosnowiec, Hale Rozwoju poleca swoją pracownię gorsetów. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. Ceny bardzo niskie.

Jakie są zalety taryfy blokowej?

1) Odbiorca nie jest obowiązany do żadnego określonego zużycia i płaci tylko za te kilowatogodziny, które zużył.
2) Przy cenie 30 gr. za prąd do prasowania i 15 gr. za prąd do gotowania, elektryczne prasowanie i gotowanie konkuruje z gazem, naftą, spirytusem, nie uwzględniając innych korzyści jak pracę bez ognia, brak obawy pożaru, wybuchu, zatrucia, brak swędu i dymu, stała gotowość do użycia, czystość, wygoda, łatwość obsługi, ładny i estetyczny wygląd zewnętrzny grzejnika elektrycznego, możność włączania do każdej instalacji świetlnej i t. p.
3) Ponieważ bloki uzależnione są od wielkości mieszkania (ilość izb), a nie od mocy przyłączonej, każda zamiana żarówek na silniejsze, używanie każdego aparatu elektrycznego pomaga odbiorcy do przekroczenia bloku, a więc do obniżenia ceny prądu.
4) Taryfa blokowa jest łatwo zrozumiała i nadzwyczaj prosta w obliczeniu. Rachunki miesięczne są ostateczne: pod koniec roku żadnego dodatkowego obrachunku niema.

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

RADJO aparat 4 lampowy sieciowy sprzedam tanio. Sosnowiec, Swobodna 20-2.

SPRZEDAM dom 6 ubikacyj, ogród owocowo - warzywny, sklep Klimontów - Upadowa, Kramarz.

SKLEP kolonjalno - spożywczy spowodu wyjazdu sprzedam tanio natychmiast. Modrzejów, Rynek, Gębicki.

RADJO sieciowe używane 4 lampowe 30 złotych. Wiejska 14 u dozorcy.

DOM do sprzedania nowy frontowy sześć ubikacji, suteryny, ul. Barbary Nr. 22.

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Będzin, ul. Sielecka 19, tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35 ul. Pierwszego Maja 4.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" okazyjnie damską 45 złotych, męską mało używaną w Jęzorze, Cebrat.

SKLEP spożywczy, urządzenie, towar, mieszkanie, meble (bez) z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

MASZYNA „Singera" bębenkowa do szycia, haftu sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 7.

SPOWODU starości sprzedam za 4000 zł. 8 mórg z budynkami. Miejscowość przystępna pod każdym względem. Tych wszystkich, którzy zgłaszali chęć kupna proszę o przybycie. Jan Słabosz, Nierada, poczta Zawiercie.

MOTOCYKL 350 c. prawie nowy sprzedam lub zamienię na motocykl z wózkiem, dopłacę. Zawiercie, Kościuszki 31, Witkowska

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

Okulary
kupione u handlarzy są mało wartościowe i szkodliwe dla wzroku. Kupuj okulary tylko u fachowca w firmie „Okularjum" Sosnowiec, 3 maja 21. Wydaje się okulary bezpłatnie członkom Ubezpieczalni Społecznej i pracownikom kolejowym.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec — Środula, Prusa nr. 8, poleca wapno wysoko - procentowe z pieca Hoffmanowskiego, jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon nr. 12-67.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, apteczne, farby tylko w składzie aptecznym Dancygiera Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów i plam za 1.50.

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

ŻELAZO UŻYTKOWE oraz szyny budowlane i wąskotorowe poleca H. Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30 (obok poczty).

SPRZEDAM młynek do maku, stół, rzeczko dziecinne (kołyska). Sosnowiec, Lwowska 3/4 m. 33.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stoliczkową, nową 200 złotych. Przyjmuje reparacje instrumentów muzycznych, strojenie harmonji, przeróbka. Sosnowiec, Modrzejowska 45 (owocarnia).

SZAFY sklepowe, kontuar tanio sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Mościckiego 15. Anida.

PLAC przy ul. Rzecznej sprzedam. Sosnowiec Sienkiewicza 8 m. 15.

SPRZEDAM sklep spożywczy do kupna potrzebna gotówka 600 zł. Wiadomość: Dąbrowa, Legionów 59. Morys.

SPRZEDAM lub zamienię wóz na rower. Niemce Juljuszowska 1. Saternus.

SPRZEDAM „Forda" i dubeltówkę w dobrym stanie Warwas Jan. Kolonja Grabocin k/Strzemieszyc.

NIERUCHOMOŚCI oraz place w centrum miasta do sprzedania w całości. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów kierować Sosnowiec Sielecka 2 właściciel.

WANNĘ kupię okazyjnie proszę zgłosić Sosnowiec, ul. Czysta nr. 7 W. Niepoń.

ZGUBIONE DOKUMENTY

HE... WACŁAW unieważnia skradzione: książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Strzemieszycach.

KĘSIK JAN zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy i kartę rowerową wydaną w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIAM weksel na 200 zł. wystawiony przez Stanisława Kuligowskiego, żyro Edward Sikora, który jest w posiadaniu Stanisława Guzika z Sosnowca.

PAWŁOWSKI STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

CHIL GROSFELD unieważnia skradzione z marynarką zaświadczenie wojskowe i dowód osobisty wydany w Dąbrowie.

ADAM SZTAJER zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca Nr. 3124.

MORTKA SZARFF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i kartę mobilizacyjną wydaną w Będzinie.

MATRYMONIALNE

RZEMIEŚLNIK, kawaler lat 26, posiadający własny interes poszukuje panny w celu matrymonjalnym z gotówką paru tysięcy złotych. Oferty „Expres" Sosnowiec pod „26 P."

POSIADAM 4.000 złotych gotówki i nowy interes dobrze prosperujący, z braku znajomości tą drogą poszukuje pani, któraby zechciała zmienić tryb życia, cel matrymonjalny (posag nie konieczny). Oferty „Expres Zagłębia", Sosnowiec pod „Przyjezdny lat 31".

MĘŻCZYZNA 36-letni nieszczęśliwy w życiu pozna inteligentną panią dobrego serca opuszczoną przez męża. Listy „Expres" Dąbrowa pod „Trochę miłości".

CHCESZ szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić, napisz „Expres" Dąbrowa pod „Prywatny Swat".

POZNAM starszego pana, cel matrymonjalny posiadającego cośkolwiek gotówki dla dobra wspólnego interesu. Oferty do administracji pod „Poważny".

CHCESZ wyjść zamąż, lub znaleźć żonę, napisz do Chrześcijańskiego biura matrymonjalnego, zaś biuro prześle Ci kolosalny wybór Pań, Panów, dyskretnie. „Amor" Sosnowiec, Kamienna 6, telefon 14.49

RÓŻNE

BIURO przepisywań wszelkich pism przyjmuje zgłoszenia wynajmu, najmu lokali. Sosnowiec, Modrzejowska 21.

Mierniczy przysięgły
Franciszek Szorsz Dąbrowa 3 Maja 15 wykonywuje pomiary gruntów, plany.

„POLSKA WYTWÓRNIA MEBLI" Strzemieszyce, ul. Kościelnia 1-a wykonywa pierwszorzędne urządzenia wnętrz. Dogodne warunki spłaty.

JASNOWIDZ Vapuro, jasnowidz na tysiące kilometrów. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0.85 znaczkami. Kraków, Wielopole 3.

BUDKĘ odstąpię przy froncie nadającą się na sklepik lub na warsztat. Sosnowiec, Dęblińska 8. Bombała.

BIURO pisania podań przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza czynne codziennie Hale Rozwoju.

PRZYBŁĄKAŁ się piesek mały bronzowy. Bujakowski, Hale ul. Targowa 20.

Biuro pisania podań
do władz administracyjnych BOLESŁAWA WYLONA, Sosnowiec, Warszawska 12 (w b. gmachu Sądu Grodzkiego).

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.